Nr 227. Kraków, Sobota 6 Października 1906. Rok XXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Satowonowej, plac Szczepański 8. — Handel St. Kraśińskiego, Sukiennice. — Handel Krzeczmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 16.
Zamiejscowe prenumeraty i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, B. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. W Przemyślu Hessels. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Gold schmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I Wollzeile 11. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsc wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

System pluralny odrzucony.

Reforma wyborcza ominęła wczoraj szczęśliwie wielkiego niebezpieczeństwa, może największego ze wszystkich, jakie jej dotychczas groziły. Śmiertelny cios, wymierzony przeciwko powszechnemu równemu prawu głosowania został odparty. Wniosek Tollingera, żądający zastąpienia tego systemu wyborczego systemem pluralnym odrzucono względnie dość znaczną nawet większością głosów, bo 26 głosami przeciwko 20. Nie pomogła nowa redakcya wniosków pluralności głosów, dokonana w ostatniej jeszcze chwili przez wnioskodawcę, nie pomogła zamierzona nie dość długo w swoim rodzaju „znakomita“ mowa reprezentanta Koła polskiego, posła Kozłowskiego. Napróżno mówca ten straszył komisyę jaskrawym obrazem grożących następstw, jakie powszechne równe prawo głosowania wytworzy rzekomo w Austryi, napróżno odwoływał się do wszystkich poważnych przeciwników tej zasady wyborczej, przyczem sięgnął nawet — do Schillera; większość komisyi nie miała odwagi sprzeciwić się gorącemu pragnieniu szerokich warstw społecznych wszystkich ludów monarchii. Witamy ten rezultat zaciętej walki z tem większem zadowoleniem, ponieważ już po stronie rządu, który dotychczas tak stanowczo obstawał przy swoim projekcie i jego zasadach, dostrzedz było można pewne wahania się, pewną gotowość do ustępstw na rzecz przeciwników równego prawa głosowania.

Pomyślny ten zwrot w walce byłby bez wątpienia większym jeszcze tryumfem dobrej sprawy, gdyby nie fakt, że przeciwnikom projektu rządowego powiodło się osiągnąć pewien sukces w subkomitecie komisyi. — Przyjęto tam wczoraj wniosek posła Hrubego, dotyczący zaprowadzenia przymusu wyborczego. I ten atoli sukces przeciwników zdrowej reformy wyborczej był tylko częściowym. Zgłoszony przez posła Löckera wniosek, domagający się wciągnięcia do nowej ordynacyi ustawowego przepisu, nakładającego obowiązek głosowania na wszystkich wyborców do parlamentu austryackiego, nie znalazł większości i upadł. — Wniosek Hrubego zaś zaprowadza obowiązek ten, a raczej przymus poniekąd tylko fakultatywnie, bo pozostawia wprowadzenie go w życie sejmom krajowym. Wprawdzie i w takiej formie przepis ten równa się znacznemu utrudnieniu nowej procedury wyborczej i nie zgadza się z zasadą zupełnej wolności wyborczej, obecnie jednakże, po odrzuceniu systemu pluralnego, nie jest on już w takiej mierze szkodliwym, iżby mógł wpłynąć zbyt ujemnie na wynik wyborów. Wątpliwą jest przytem rzeczą, czy utrzyma on się w plenum komisyi i w plenum Izby, a bardziej jeszcze, czy, gdyby nawet i tam go uchwalono, którykolwiek z Sejmów krajowych odważy go się zrealizować — już ze względu na wielkie techniczne trudności, z któremi byłby połączony.

Mimo odrzucenia wniosku o system pluralny, zawcześnie byłoby jeszcze uważać zwycięstwo zasady powszechnego równego prawa głosowania za zupełnie zapewnione. Sprawę tę załatwia dopiero komisya, musi ona przejść jeszcze przez ogień krzyżowy wrogów swoich w pełnej Izbie, a nie wiadomo, jakich tam chwycą się oni sposobów i sztuczek wojennych. W każdym atoli razie rezultat wczorajszego głosowania wyjaśnia do pewnego stopnia liczebny stosunek zwolenników i przeciwników powszechnego równego prawa głosowania, posuwa sprawę znów o znaczny krok naprzód i dozwala mieć nadzieję, że szerokie masy ludności krajów Austryi jednak niezadługo uzyskają prawo, o które wołały od tak dawna, a które nie tylko sprawy państwowe, lecz także krajowe popchnąć może na nowe, pomyślniejsze tory.

Dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia komisyi wypełniła głównie wspominana już na wstępie mowa posła Kozłowskiego. Była ona rzeczywiście „znakomitym“ aktem polemicznym przeciwko zasadzie powszechnego prawa głosowania i pod względem nagromadzenia i ugrupowania w niej argumentów przeciwnych, przewyższyła nawet dawniejsze występy oratorskie Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. Mowca postawił na wstępie tezę, że system równości prawa wyborczego jest tylko pomówieniem anorganicznej liczby. A przecież nawet Fryderyk Schiller powiedział, że głosy należy ważyć, a nie liczyć. Zdaniem mowcy jedynie system pluralny jest najprostszą i najsprawiedliwszą formą głosowania, bo nie ma etykiety ani partyjnej, ani klasowej. Polemizując z wywodami posła Löckera, mowca zaznaczył, że niesłusznie identyfikuje system pluralny z programem konserwatywnym, ma on bowiem szerszą podstawę, aniżeli program jednego stronnictwa. Tak zw. równe prawo głosowania nie jest ani równe, ani sprawiedliwe. Mowca nie może się pogodzić z myślą, iż w Wiedniu np. włóczęga, mieszkający stale w mieście, lecz nocujący w szynku, ma tę samą ilość głosów, co powołany może wprost na sprawę publiczne, jak np. prezes wiedeńskiej akademii umiejętności. Poseł Kozłowski nie wierzy nawet, iżby poseł Kramarz uważał to za sprawiedliwe.

W dalszym ciągu swoich wywodów mowca ostrzegał rząd i parlament przed następstwami takiego „niesprawiedliwego“ systemu wyborczego. Coś osiągnął on w innych krajach, np. we Francyi i w Niemczech? I tu i tam socyaliści, dzięki temu systemowi, doszli do wielkiej potęgi, a przecież zawsze jeszcze żądają więcej! I w Austryi tak będzie. Poseł Adler, oświetlony niegdyś rządu, dziś już grozi, że gdyby zaprowadzono pluralny system wyborczy, jego stronnictwo rozbiłoby wybrany na takiej podstawie parlament. Wymowna to przestroga na przyszłość! Gdy socyaliści dzięki równemu prawu głosowania zdobędą większe siły, tak samo odmawiać będą zaspokojenia potrzeb monarchii, zwrócą się zwiększą przeciwko wydatkom na armię. W ślad za tem zawisną nad parlamentem inne straszne niebezpieczeństwa, jak śluby cywilne, rozłączenie kościoła i państwa i t. d. Odwoływanie się na przyrodzone rzekomo powszechne prawo do głosowania, zdaniem mowcy, dziwnie brzmi w ustach demokratów; bo wszakże t. zw. przyrodzone prawo ma charakter arystokratyczny, a przecież według zasad demokratycznych znaczenie i prawa należy zdobywać pracą i nauką.

Mowca zakończył mowę swoją wyrazami nadziei, że komisya nie dopuści do ustanowienia tak niebezpiecznego systemu wyborczego, że korzystając z gotowości do ustępstw rządu, wybierze drogę kompromisu i przyjmie wniosek o pluralny system wyborczy.

Nadzieja ta — jak wiadomo — zawiodła. Wobec widocznego już przewalania opinii przeciwko swemu wnioskowi, poseł Tollinger oświadczył gotowość skreślenia z niego jeszcze jednego warunku, a mianowicie warunku ojcostwa, jako uprawniającego do większej liczby głosów.

W dalszym ciągu przemawiali jeszcze za lub przeciwko wnioskowi posłowie Hagenhofer i Wassilko. Poseł Schlegl oznajmił, że wstrzyma się od głosowania. Ostatnim mowcą był poseł Starzyński, który polemizował ponownie z przeciwnikami pluralności. I ta polemika była bezowocna.

W głosowaniu pierwszą część wniosku Tollingera, dotyczącą zasady większej liczby głosów, odrzucono 26 głosami przeciwko 20, resztę zaś 27 głosami przeciwko 19. Komisya znajdowała się więc niemal w komplecie i wobec tego wynik głosowania ma tem większe znaczenie.

Przeniesienie uniwersytetu warszawskiego do Rosyi.

(Koresp. „N. Reformy“).

Warszawa, 4 października.

Sprawa uniwersytetu warszawskiego weszła w nową, przewidywaną zresztą fazę. Długo ważyły się w łonie rady uniwersytetu różne projekty odpowiadające życzeniom „istinnych russkich ludiej“, pragnących za wszelką cenę utrzymać w stolicy Polski ów „bastion kulturalny oświaty rosyjskiej na zachodzie“, ostatecznie jednak najzagorzalsi nawet musieli przyjść do przekonania, że stan dotychczasowy, wobec zdecydowanego odpornego stanowiska społeczeństwa polskiego i młodzieży polskiej, nadal utrzymać się nie da. Wczoraj na pełnem posiedzeniu Rady uniwersytetu zapadła ostatecznie uchwała, aby nie wznawiać wykładów w uniwersytecie warszawskim i przedstawić ministerstwu projekt przeniesienia uniwersytetu warszawskiego do jednego z miast w Rosyi.

Znamienna ta uchwała, aczkolwiek urzeczywistnienia jej niepodobna spodziewać się w bliskiej przyszłości z uwagi na chwiejność, cechującą w dzisiejszych stosunkach postanowienia gabinetu petersburskiego, jest świadectwem, że sami rdzenni Rosyanie przyszli już do przekonania, iż społeczeństwo polskie nie chce rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie. A wobec tego wyłania się kwestya, co stoi na przeszkodzie, aby uniwersytet rosyjski w Warszawie przemienić na polski? Że rząd nie chce w tym kierunku występować z inicyatywą, to zupełnie zrozumiałe w dzisiejszych warunkach, gdzie każde ustępstwo wydzierać mu trzeba bojkotem i krwią, ale że z wnioskiem tego rodzaju nie odważyło się wystąpić gremium profesorów wszechnicy, to potwierdza tylko znany fakt, że gremium to nie było zgromadzeniem mężów nauki, ale narzędziem polityki rusyfikacyjnej, dobrze świadomem swego posłannictwa.

To też gdy dziś stosunki uniemożliwiły dalszą „pokojową“ w tym kierunku działalność, „russcy“ ludzie nie mogąc wznieść się na dyktowane przez rozum stanowisko bezstronności i sprawiedliwości, woleli zażądać przeniesienia wszechnicy do Rosyi.

Ale społeczeństwo polskie, które tyle prób przetrwało, będzie umiało wytrwać w podjętej walce, kosztem choćby największych ofiar. Nie należy wątpić, że gdy nie będzie innego wyjścia, gdy rząd stanowczo okaże się nieprzychylnym myśli spolszczenia uniwersytetu, naród znajdzie środki stworzenia polskiego uniwersytetu w Warszawie własnemi środkami, dopóki w zmienionych warunkach na drodze parlamentarnej walki, nie zdobędzie od rządu tego, co się mu należy, jako zwrot częściowo olbrzymich podatków znoszonych do kasy państwowej. *sch.*

Dzienniki warszawskie podają w powyższej sprawie następujące szczegóły:

Ostateczne posiedzenie rady profesorskiej uniwersytetu warszawskiego, na którem przewodniczył rektor Karskij, skończyło się o godzinie 5 po południu. Na posiedzeniu tem zapadła następującej treści uchwała, przyjęta przez większość członków rady:

„Rada cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, na swojem posiedzeniu w dniu 31 października 1905 r., rozważając sprawę wznowienia wykładów w zeszłym 1905/6 roku akademickim, doszła do wniosku, iż przy panującem podówczas wrzeniu politycznem w kraju niepodobna liczyć na wznowienie wykładów. Następne wypadki w zupełności potwierdziły racyonalność tego wniosku rady: istotnie, ani w półroczu jesiennem, ani w wiosennem o wznowieniu wykładów nie mogło być mowy. Od tej pory stan rzeczy w stosunku do wyższej uczelni w kraju nie zmienił się na lepsze; przeciwnie, wydarzenia ostatnich czasów wzięły taki obrót, że nietylko niema nadziei możliwości wznowienia wykładów w uniwersytecie, ani obecnie, ani w bliższej przyszłości, lecz wynikła nawet sprawa istnienia samego uniwersytetu. Do rozstrzygania sprawy losów uniwersytetu rosyjskiego w Warszawie rada nie uważa się za uprawomocnioną wobec ogólno-państwowego znaczenia tej sprawy.

„Ale jednocześnie rada nie może nie zwrócić uwagi na ten fakt, zupełnie nienormalny, iż jeden z uniwersytetów rosyjskich, z przyczyn od niego niezależnych, zmuszony jest ograniczyć się do pracy wyłącznie naukowej, w kierunku zaś nauczania skazany jest na zupełną bezczynność. Tymczasem całe okręgi Rosyi potrzebują szkół wyższych i dążą do utworzenia ich u siebie; wszystkie pozostałe rosyjskie uniwersytety tak są przepełnione przez młodzież, że wielu nie może dostać się do uniwersytetu z powodu braku wakansów. Wskutek tego rada cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, nie dotykając sprawy ogólno państwowego znaczenia losów rosyjskiej wyższej szkoły w Królestwie Polskiem, przypuszcza, że naukowa organizacya uniwersytetu powinna być zużyta obecnie na zaspokojenie niewątpliwie wzrastającej potrzeby wyższego szkolnictwa. Przymusowo nieczynny personal uniwersytu warszawskiego, jego fundusze i utworzone przez ten uniwersytet instytucye pomocniczo-naukowe mogłyby jak najrozleglej współdziałać utworzeniu nowego ogniska wyższego wykształcenia w Rosyi, bez specyalnych wydatków ze strony skarbu“.

W obradach na 62 uprawomocnionych do głosu członków rady profesorskiej uniwersytetu, brała udział zaledwie połowa, przyczem przy głosowaniu na podaną wyżej rezolucyę oddali swe głosy za nią wszyscy członkowie rady z wyjątkiem trzech profesorów: Jesipowa, dra Przewoskiego i Wierzbowskiego, którzy złożyli swe „vota separata“. Pierwszy prof. Jesipow uzasadnił odmienne swe zdanie tem, że uchwała rady wykracza przeciw prawu, ponieważ prawnie uniwersytet warszawski stworzony został jako centrum dla szerzenia kultury rosyjskiej w Królestwie Polskiem. Dwaj pozostali profesorowie — dr Przewoski i Wierzbowski — oświadczyli, że chcąc, aby uniwersytet mógł być czynny, trzeba go nie przenosić, ale, zgodnie z żądaniem społeczeństwa polskiego, przekształcić na polski.

Uchwała rady uniwersytetu wraz z załączonemi do niej odrębnemi poglądami trzech profesorów, została onegdaj wieczorem ostatecznie włączona do zredagowanego przez sekretarza rady, Cichockiego, protokołu obrad i przesłana ministrowi oświaty.

„Związek ludzi rosyjskich“ w Moskwie nadesłał radzie uniwersytetu warszawskiego następującej treści odezwę:

„Związek ludzi rosyjskich wyraża wam wszystkim profesorom uniwersytetu warszawskiego, Rosyanom, głęboką sympatyę i niezależnie od waszych wierzeń i poglądów politycznych zwraca się do was z gorącą prośbą, abyście w przebywanych przez nas ciężkich, pełnych przeciwności czasach, kiedy naukę uniwersytecką sprowadzono do zera, kiedy każdy rozsądnik oświaty nabiera podwójnej wartości, byli w postanowieniach swych nieugięci i pozostawali nadal na swych katedrach, pomnąc, że jesteście wysłańcami rosyjskiej idei narodowej w polskim kraju. Nie wyzbywajcie się uniwersytetu warszawskiego“.

Dokument ten podpisał za przewodniczącego ks. A. G. Szczerbatow i członkowie rady.

„Przegląd Poranny“ podaje następującą opinię jednego z wybitniejszych profesorów uniwersytetu warszawskiego o uchwale rady uniwersyteckiej:

„Stwierdzić należy, że uchwała kolegium profesorskiego o tyle jest jedynie ważną, iż stwierdza, że w r. b. nauka w uniwersytecie wznowioną nie będzie. Sprawę przeniesienia tej szkoły do któregokolwiek z miast rosyjskich w ten sposób, jak ją kolegium profesorów traktuje, uważać należy za „pium desiderium“. Czy głos jednak ich zaważy na szali, trudno w tej chwili wyrokować. Zależeć to będzie od atmosfery w stolicy. Sprawa uniwersytetu w Warszawie również łączy się ze sprawą samorządu. Gdyby, dajmy na to, miasto przez usta swoich przedstawicieli oświadczyło gotowość prowadzenia na własny koszt warszawskiej „Almae matris“ o przeniesieniu jej nie byłoby mowy. W tym wypadku sprawa ta, jak już zaznaczyłem, zapoczątkowana przez składające się z mężów niezbyt postępowych(!) kolegium profesorskie jest poprostu odbiciem znanych ze swych polakożerczych wywodów profesora Kułakowskiego w „Nowym Wremieni“, może faktycznie przy odpowiednich warunkach w Petersburgu mieć widoki urzeczywistnienia“.

Zjazd prawników.

Kraków, 5 października.

Wczoraj wieczorem zamknięte zostały obrady w sekcyi ekonomicznej, dokończono mianowicie rozpraw nad parcelacyą. Po przemowie p. Trzcińskiego zabrał głos O. Jedliński, misyonarz z Rio Grande do Sul w Ameryce, który w nadzwyczaj barwnych słowach przedstawił los wychodźców polskich w Brazylii. Nie mają oni żadnego łącznika z ojczystą ziemią, którą dla kawałka chleba opuścili. Pomoc moralna tem bardziej dla Polaków potrzebna, że wychodźcy niemieccy, opierając się na licznem duchowieństwie, niszczą moralnie i materyalnie naszych wychodźców. Mimo to nie przestają oni czuć się Polakami, zakładają szkoły i związki; analfabetów wśród nich zupełnie nie ma. Położenie materyalne Polaków w Brazylii jest bardzo dobre, zarabiają dużo, stają się nawet zamożnymi. Tej nędzy, tej biedy, jaką się tu w Polsce na każdym kroku spotyka, tam nie ma. Mowca kończy prośbą, aby społeczeństwo macierzyste bardziej się opiekowało moralnie swoimi wychodźcami w Ameryce, niż dotąd. (Huczne oklaski.)

Dr Dittersdorf (z Gorlic) oświadczył się za utworzeniem osobnego instytutu przy krakowskiej Akademii umiejętności, któryby prócz spraw agrarnych, zajmował się także kwestyą emigracyi.

P. Studnicki sądzi, że należałoby stosnn-

W nierównej walce.

POWIEŚĆ.

Napisał

Mimar.

24 (Ciąg dalszy.)

VI.

Gorczycki wrócił do dworu sam, gdyż von Beck, jak zapewniał, musiał jeszcze wydać rozlokowanym we wsi żołnierzom niektóre niezbędne dyspozycye.

— Gotowe juchy jeszcze nowych nieporządków narobić.

Nazywał żołdackie gwałty i rabunek zwykłym nieporządkiem i usprawiedliwiał go tem, że, podług przyjętego zwyczaju, wojsko, posyłane na podobnego rodzaju służbę, powinno być żywione przez ludność miejscową.

— Widzi pan i chłopi muszą tu być nieco winni; poskąpili widocznie wiktu a nasi ludzie nie lubią niedostatku...

Prosił wreszcie, aby Stanisław nie wspominał o zajściu we dworze a już Boże broń, nie skarżył się przed Zarubajewem.

— To gładki człowiek, ale z podwładnymi straszny. Korneta to on poprostu zwymyśla, najwyżej raport do dowódcy poda, ale jak mu się szeregowiec popadnie... Ja biję, to prawda, do krwi biję, z dobrego jednak serca biję, przez litość biję, bo wiem, że niechby to drogą prawa, niechby takiego bydlaka oddać pod sąd, traktować podług instrukcyi, jak mówią niektórzy, humanitarnie, to za takie naprzykład jabłka, panie, ci wszyscy durnie dostaliby się do rot aresztanckich a stamtąd już na Sachalin. Ja takiego spiorę, on się obliże i potem jeszcze dziękuje. „Skatina ja, wasze błagorodje“ — powiada sam — „skatina, to mnie i w mordę nada“. — A Zarubajew... Uu... panie, uu... On żołnierza nie trąci — ręki — powiada — żal, pod sąd go także nie odda — człowieka — mówi — szkoda, ale, panie, uu... uu... straszny, panie, człowiek, straszny!...

Chciał jeszcze coś dorzucić, jakby szczególną jakąś przestrogę, rozmyślił się jednakże i tylko studentowi rękę na pożegnanie ścisnął mocno z gestem niemego porozumienia.

— Ja tam za panem niezadługo... Oni pewno już przy kartach siedzą...

Nie omylił się wcale. Kiedy Gorczycki wchodził do mieszkania, w pokojach zapalano światło. W gabinecie pana Tomasza jarzyły się świece, gwar tam panował wesoły, na środku rozstawiono zielony stolik do kart i Zarubajew z Czerskim, Kozicem i Krokierzyckim zaczynał już pierwszą partyę winta z gwoździem i przykupką. Stawka była wysoka, „kawaleryjska“, jak ją nazywali sami dragoni i rotmistrz czuł się w swoim żywiole.

Śmiał się głośno, dowcipkował przy licytacyi a wychodząc z kartą układał wierszyki.

— A ja w trefelki, kolorek nie wielki... Ho, ho, to ci buty, dziedzic ma atuty!...

Proboszcz na uboczu grał w szachy z Robrzyckim, który marszczył czoło, pomrukiwał z cicha jakąś zasłyszaną gdzieś melodyjkę, wybijając sobie takt obcasem; na wielkiej, rypsem krytej kanapie, siedziała Czerska znużona już widocznie i wiodła cichą rozmowę z Wierzewiczem.

Co chwilę przykładała rękę do skroni, gdyż ku wieczorowi dokuczać jej poczęła migrena, pochylała się ku wikaremu i spowiadając mu się ze swoich gospodarskich kłopotów, oczami wskazywała na jadalnię.

Tam kręciła się pani Ombrowska. Znosiła jakieś szklaneczki, dzbanuszki, zaparzała jakieś ziółka i przecedzała je przez sitka z niezwykłą skrupulatnością. Na stole leżała pokrajana w plasterki cytryna, złożone w formę bandaży chustki i parę świeżo obranych surowych kartofli; przed stołem stał Czesio i przyglądał się czynności otyłej gospodyni ciekawie.

— A to pani jemu i kartofle także?...

Spieszyło jej się, nie miała ochoty wdawać się w zbytnie rozmowy z małym gadułą.

— Także, także... I kartofle i cytryna...

Sitko było za grube i do szklanki z imbryczka dostały się męty.

— Ach Boże mój! — zawołała niecierpliwie.— Mówiłam, że to trzeba przez gałganek!...

Postawiła szklankę, pobiegła do kredensu, przyniosła stamtąd kawałek białego płócienka i rozpoczęła znowuż nieszczęśliwe cedzenie.

— Zawsze to tak z radami... — mruczała niezadowolona. — Teraz mi ziółka ostygły i rób, co chcesz człowieku!... Ech!... kiedy to powiadam!...

— Bo niech pani mu nie daje ziółek — poradził jej Cesio. — Jak mnie głowa boli, to mama mi daje rycyny...

Nie spojrzała nawet na niego.

— I... co tam Czesio wie. Jak Czesia głowa boli, to zapewne z dokazywania, a tu to co innego.

— Jak to co innego?! Panna Granbek przecież mówiła, a i myśmy wszyscy widzieli! Dokazywał tak, że aż strach!...

— Dokazywał, dokazywał... — powtórzyła, nie sprzeciwiając mu się już wcale. Skończyła z cedzeniem, ustawiła szklankę z ziółkami na niewielkiej tacce, zabrała chustki, cytryny, kartofle i niosąc to wszystko w obu rękach, ostrożnie wychodziła z pokoju do korytarza.

Cesio biegł za nią w ślad.

— Pani Ombrowska, i ja z panią, i ja z panią...

Opierała się temu stanowczo.

— Nie potrzeba, nie potrzeba!... Jeszcze mama się będzie gniewać... A i co tam Czesio będzie robił?...

— Zobaczę tylko, zobaczę z daleka, moja pani Ombrowska, moja pani...

Otwierała sobie drzwi, łokciem naciskając klamkę i gniewała się już niemal.

— Ale tam nie ma nic do zobaczenia, nic...

— Jakżeż nic?... A ten oficer?...

— No to cóż z tego. Leży oto, język wywiesił i płacze.

— Płacze? Czego on płacze?...

— Czego? Bo go głowa boli.

— Patrzcie państwo, głowa go boli i płacze! Jak mnie głowa boli, to ja się śmieję, a mamę codzień nieraz głowa boli i także się śmieje... To ci oficer-...

Wydął usta pogardliwie i zawrócił z powrotem do gości, nie napierając się już więcej Ombrowskiej, która szybciej ruszyła w dalszą drogę.

U ostatnich drzwi na lewo zatrzymała się na chwilę i przechyliwszy głowę, słuchała bacznie, zanim zdecydowała się zastukać. Ze środka odpowiedziano jej cichym stłumionym głosem po francusku:

— Entrez!

Weszła, uśmiechnięta wstydliwie ze spuszczonemi ku ziemi oczyma i na stojącym przed oknem stoliczku złożyła przyniesione rzeczy.

Paliła się tu tylko jedna świeca w metalowym lichtarzu, niepewne, migotliwe jej światło rzucało dokoła mętne, brudnawe jakieś półtony i w półtonach tych leżący na nierozebranem łóżku Tidireni, blady z chorobliwie szklącemi się oczami, z męczeńskim wyrazem na wychudłej, nieproporcyonalnie długiej twarzy, mógł wzbudzać rzeczywiście współczucie.

Ujrzawszy wchodzącą Ombrowską, podniósł się z trudem na posłaniu i wyciągnął długą kościstą rękę.

— Mademoiselle... — wyszeptał — mademoiselle, je ne l'oublierai jamais!... Vous êtes bonne, vous êtes très bonne, mademoiselle...

Chciał zupełnie wstać, spostrzegł, że leży bez munduru i butów i skulił nogi, zakrywał gołe piersi wyglądające z pod rozpiętej koszuli.

— Ach, mademoiselle, pardonnez!...

Nie rozumiała naturalnie, co mówił, ale gesty jego były zbyt wyraziste; zapłoniła się cała jak piwonia. Dawno to już, jak obumarł ją, świeć panie nad jego duszą, nieboszczyk Ombrowski Jan, pamiętała go jednak jako że czasami ją nawet bijał, teraz, choć z panami obcowała, umizgał się do niej tylko Luśnia, karbowy, cham, a tu naraz ni z tego ni z owego, taki oficer!...

Mogło rozebrać babinę, tylko że spostrzegła się dość wcześnie.

Tyle lat! Toć ona by go do chrztu świętego trzymać... A i jeszcze: podobno w katolickiego Boga nie wierzył.

— No, no, niech się pan nie rusza, rumianku oto przyniosłam...

Przyssał się do szklanki jak pijawka.

Obłożyła mu czoło plasterkami cytryny, na skronie skrajała kartofle, obwiązała głowę chustką, nie broniąc się, gdy całował ją po rękach, dopiero jak spróbował ująć za potężną talię, pchnęła go na poduszki i uciekła, choć w gruncie rzeczy nie brała mu tego za złe.

— Bałamut szelma, zbereźnik!...

(C. d. n.)

ki gospodarskie w Ameryce szczegółowo zbadać przez wysłanie tam specyalistów. Mowca oświadcza się w końcu za koniecznością założenia Towarzystwa kolonizacyjnego.

Poseł Buynowski uważa sezonowe wychodźtwo do Niemiec za rzecz niedobrą. Robotnicy, a szczególnie robotnice, ulegają w Niemczech demoralizacyi.

P. Koszutski sądzi, że emigracyę należy wszelkiemi siłami zwalczać i tamować. Aby robotników zatrzymać w kraju i dać im pracę, należałoby zakładać instytucye przemysłowe i handlowe.

Docent uniwersytetu dr Bujak domaga się lepszego zorganizowania biura statystycznego w wydziale krajowym, któreby się zajęło i sprawą emigracyi.

Dr Witold Lewicki żąda kontroli kontraktów, zawieranych przez wychodźców z agentami emigracyjnemi.

Przemawiali jeszcze pp. Słupski i Sobieszczański, poczem przewodniczący profesor Ochenkowski zamknął obrady sekcyi ekonomicznej. Uchwał żadnych nie powzięto.

Zamknięcie zjazdu.

Dziś rano odbyło się w sali Kopernika w uniwersytecie drugie plenarne posiedzenie i zamknięcie zjazdu.

Zebranie zagaił prezes zjazdu dr Pilat, poczem sekretarz prof. Makarewicz odczytał nadeszłe depesze, między niemi od gron adwokackich w Ostrowie, Gnieźnie, Toruniu, z Górnego Śląska, dra Dunajewskiego, namiestnika Potockiego, kilku redakcyj pism warszawskich, posła Lednickiego z Moskwy, dyrektora Montwiłła z Wilna, mecenasa Osuchowskiego z Warszawy, Towarzystwa popierania nauki polskiej we Lwowie, Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie, dra Madeyskiego z Wiednia, prof. Balzera. Od prezydenta miasta Lwowa Michalskiego i wiceprezydenta dra Rutowskiego nadeszła depesza z prośbą, aby następny zjazd prawników odbył się we Lwowie. Nastąpiły sprawozdania z posiedzeń sekcyjnych.

Dr Gargas przedstawił wynik obrad nad referatami posła Małachowskiego, radcy Szybalskiego i swoim o czynniku ludowym w sądownictwie administracyjnem i opiekuńczem.

Dr Steinberg omówił rozprawy sekcyi prawniczej w sprawie ochrony czci i organizacyi samopomocy społecznej w tym kierunku

Dr Krókowski przedstawił obrady nad kwestyami prasowemi („odpowiedzialność redaktora“ i „postępowanie sprostowawcze“).

Dr Adam Krzyżanowski streścił wyniki obrad w sekcyi ekonomicznej co do parcelacyi. Zgodzono się na to, że materyały dotychczasowe nie są dostateczne do wyrobienia sobie jasnego zdania. Oświadczono się za koniecznością badań i za omówieniem jeszcze raz tej ważnej sprawy.

Dr Caro omówił kwestyę emigracyi Aczkolwiek sekcya ekonomiczna nie powzięła żadnych uchwał, mimo to rozprawy doprowadziły do pewnych wskazań i żądań, jak badanie sprawy wychodźtwa przez osobny instytut, mający być założony przy Akademii umiejętności, przeciwdziałanie niezdrowemu objawowi za agitacyą i t. d. Wobec dążenia Stanów Zjednoczonych i Kanady do asymilacyi ludności polskiej podniesione głosy za emigracyą do południowej Ameryki, należy uważać za pewnego rodzaju ostrzeżenie pod adresem rządów Stanów i Kanady, aby, jeśli pragną tego licznego, a tak pożądanego materyału ludzkiego, nie stracić w przyszłości, zaniechały tej polityki, jak np. w Kanadzie umieszczania polskich osadników zdala od siebie, a w Stanach przeciwdziałania mianowaniu polskich biskupów.

Mec. Kijeński zabrał następnie głos imieniem uczestników z Królestwa i zaproponował, aby następny zjazd prawników i ekonomistów polskich odbył się w roku 1908 w Warszawie (Żywe oklaski).

Po przemowie przewodniczącego dra Pilata uchwalono wśród żywych oklasków jednomyślnie, aby — o ile stosunki na to pozwolą — następny zjazd odbył się w Warszawie. Gdyby to było niemożliwem, zjazd odbyłby się w takim razie we Lwowie. Celem przygotowania pierwszego zjazdu, wybrano komitet, złożony z pp. Suligowskiego, Konica i Dmowskiego dla Królestwa, Wolińskiego, Skarzyńskiego i Rychłowskiego dla Księstwa, Pilata, Fiericha i Balzera dla Galicyi.

Adw. Korenfeld z Warszawy zgłasza wniosek w sprawie utworzenia polskiej grupy przy międzynarodowym Związku kryminalistów, zostającym pod przewodnictwem prof. Liszta w Berlinie. Uchwalono i do komisyi, która ma zająć się tą sprawą, wybrano: Morelowskiego z Wiednia, prof. Krzymuskiego, Rosenblatta i Makarewicza z Krakowa, prof. Stebelskiego i Gryzieckiego ze Lwowa, Wolińskiego z Poznania, Pepłowskiego, Papieskiego, Korenfelda i kandydata adw. Rapaporta z Warszawy.

Przewodniczący dr Pilat zabrał następnie głos, podniósł niektóre momenty obrad i zamknął IV zjazd prawników i ekonomistów polskich okrzykiem: Do widzenia za dwa lata w Warszawie! (Żywe oklaski).

Zjazd górników polskich w Krakowie.

Dzisiaj rozpoczął się w naszem mieście pierwszy zjazd polskich górników. Po uroczystem nabożeństwie, które odbyło się o godz. 8½ w kościele św. Barbary, rozpoczęło się w auli uniwersytetu Jagiellońskiego inauguracyjne posiedzenie zjazdu, które zagaił przewodniczący komitetu wykonawczego zjazdu, p. Julian Fabijański, następnie przemawiali: delegat Wydziału krajowego profesor górnictwa w politechnice lwowskiej p. Leon Syroczyński imieniem Wydziału krajowego, wiceprezydent miasta Krakowa p. Michał Chyliński imieniem miasta, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Kazimierz Morawski imieniem uniwersytetu i radca dworu i starosta górniczy dr Edmund Riel imieniem galicyjskiej krajowej władzy górniczej. Następnie wybrano na wniosek inż. Łukaszewskiego, postawiony imieniem komitetu zjazdu, prezesami honorowymi zjazdu: Augusta Gorayskiego, członka Izby panów, posła na Sejm krajowy i prezesa towarzystwa naftowego w Moderówce, Hieronima Kondratowicza, dyrektora kopalni węgla „Saturn“ w Sosnowcu, Stanisława Kontkiewicza, pełnomocnika towarzystwa „Flora“ w Warszawie, Stanisława Kuczkiewicza, nadradcę górniczego i referenta salinarnego dyrekcyi skarbu we Lwowie, dra Edmunda Riela, radcę dworu i starostę górniczego w Krakowie i Leona Syroczyńskiego, prorektora politechniki lwowskiej. Rzeczywistym prezydentem zjazdu wybrano p. Juliana Strasburgera, przewodniczącego w radzie zjazdu przemysłowców Królestwa Polskiego i dyrektora kopalni węgla towarzystwa warszawskiego w Granicy, pierwszym wiceprezesem zjazdu wybrany został prof. uniw. Jagiell. dr Władysław Szajnocha, drugim wiceprezesem Kazimierz Szumski, radca górniczy, dyrektor kopalni wosku akcyjnej spółki „Borysław“ w Borysławiu. Sekretarzami zjazdu wybrano pp. Franciszka Drobniaka, dyrektora kopalni w Brzeszczach, Zygmunta Zarańskiego, radcę górniczego i naczelnika urzędu górniczego w Drohobyczu, Karola Kołka, inżyniera kopalń hr. Laryssa w Karwinie i Zygmunta Bielskiego, dyrektora kopalni nafty akc. spółki „Schodnica“ w Schodnicy.

Po wyborach zabrał głos prezes zjazdu p. Strasburger, który zawiadomił zebranych, że zjazd obradować będzie w czterech, a nie, jak było w programie w pięciu sekcyach, sekcya geologiczna bowiem odpadła, ponieważ nikt nie zgłosił się z odczytem. Pozostałe cztery sekcye obradować będą w piątek po południu od godziny 5 i w sobotę rano od godziny 8½, mianowicie sekcye górnicza i hutnicza w salach prof. dra Szajnochy, sekcya naftowa w sali prof. dra Hoyera, zaś organizacyjno-ekonomiczna w sali prof. dra Wierzejskiego.

Następnie przystąpiono z porządku dziennego do odczytania zgłoszonych wniosków. Odczytano wnioski inż. Kołka w sprawie założenia szkoły górniczej w zagłębiu cieszyńsko-krakowskiem, prof. Syroczyńskiego w sprawie uzupełnienia politechniki lwowskiej przez założenie odrębnego piątego wydziału górniczo-hutniczego przy tym zakładzie, wnioski inż. Łukaszewskiego w sprawie utworzenia centralnego biura posad i praktyk wakacyjnych i w sprawie przyszłego zjazdu, który ma się odbyć za lat pięć we Lwowie, tudzież urządzenia wystawy górniczej. Nadto zgłosili na posiedzeniu wnioski pp. nadradca górniczy w Krakowie, Józef Bocheński, w sprawie wezwania zarządów kopalń, aby o odkryciach paleontologicznych, ważnych dla nauki, zawiadamiały polskie instytucye naukowe i publikowały je w dziennikach, tudzież wniosek p. Maurycego Werbera, dyrektora kopalni wosku Gal. Banku kredytowego w Borysławiu, w sprawie zażądania od Rady państwa, aby przemysł górniczy, poddany dotąd kilku ministerstwom, złączyć pod jednem ministerstwem, celem usunięcia panującej tu niejednolitości. Wszystkie te wnioski rozważane będą w odpowiednich sekcyach, poczem przedłożone będą na plenum zjazdu w niedzielę.

Następnie odbył się zajmujący odczyt o przemyśle naftowym, jego historyi i obecnym stanie w świecie ekonomicznym, wygłoszony przez inżyniera dra Bartoszewicza. Prelegent w treściwie ułożonym wykładzie przedstawił zebranym historyę galicyjskiego przemysłu naftowego, który obchodzi w latach bieżących pięćdziesięciolecie swego istnienia. Przeszedłszy stan przemysłu naftowego od r. 1853, prelegent przystąpił następnie do omówienia obecnego jego stanu, przyczem w cyfrowem zestawieniu wykazał, że zysk, jaki przynosi Galicyi przemysł naftowy. mimo, że źródła ropy w naszym kraju są olbrzymie, nie przynosi wielkiego dochodu. Czysty zysk przemysłu kopalnianego wynosi 22 miliony koron; przemysł rafineryjny przynosi 7 milionów koron deficytu; po jego odjęciu zostaje dla kraju zaledwie 12 milionów koron rocznie, a zatem zaledwie 10 prc. brutto tego, co przynosi cały przemysł naftowy. Wina to polityki rządu, wysokiego podatku naftowego, oraz niskich cen ropy. W ostatnich czasach jednak dał się zauważyć na tem polu pewien postęp. Referent zgłasza na zakończenie swego wykładu rezolucyę, żądającą od rządu stopniowego obniżenia zbyt wysokiego podatku konsumcyjnego od nafty, przez co wzrosłaby olbrzymio niewielka dotąd w Austryi konsumcya nafty. Prelegenta nagrodzono za barwnie wygłoszony odczyt hucznemi oklaskami. Po wykładzie wywiązała się dosyć ożywiona dyskusya, której dalszy ciąg odbędzie się w sekcyi naftowej. Następnie zawiadomił przewodniczący zjazdu zebranych, że prezydyum zjazdu wysłało telegramy do ministerstwa rolnictwa, skarbu i instytucyj krajowych. Na tem zakończyło się inauguracyjne posiedzenie zjazdu. Uczestnicy udali się o godz. pół do 1 na dziedziniec biblioteki Jagiellońskiej, gdzie się fotografowali, poczem nastąpiło otwarcie wystawy górniczej, mieszczącej się w Rynku głównym w pałacu Spiskim.

O godz. 1 po południu udali się uczestnicy zjazdu do pałacu Spiskiego w Rynku głównym, gdzie znajduje się urządzona przez komitet zjazdu wystawa produktów górniczych wszystkich ziem polskich, tudzież graficzny przegląd górniczej wytwórczości Polski. Przy otwarciu przemówił prof. politechniki lwowskiej, p. Leon Syroczyński, który w pięknem przemówieniu zaznaczył, że wystawa ta urządzona została w tym celu, by uczestnicy zjazdu mieli przejrzysty i systematyczny obraz rozmieszczenia i wielkości przemysłu górniczo-hutniczego w Polsce.

Wystawa otwarta będzie od dziś do 10 bm. Dokładny jej opis podamy w jutrzejszym numerze.

Kronika.

Kraków, 5 października.

Przedwyborczy komitet demokratyczny, utworzony dla przeprowadzenia wyboru posła do parlamentu w miejsce ś. p. Jana Rottera, odbędzie posiedzenie w sobotę dnia 6 b. m. o godzinie pół do 7 wieczór w lokalu redakcyi „Nowej Reformy“ przy ulicy Jagiellońskiej L. 10, II piętro.

Jak już donieśliśmy, Towarzystwo demokratyczne polskie w Krakowie odbyło, zaraz po rozpisaniu uzupełniającego wyboru parlamentarnego na dzień 17 października b. r., walne zgromadzenie, na którem, oprócz spraw innych, zajmowano się także kwestyą wyborów. Na zgromadzeniu tem zapadła uchwała, upoważniająca wydział do zaproszenia szerszego grona obywateli, celem ukonstytuowania się, jako demokratyczny komitet przedwyborczy. — Wydział Towarzystwa demokratycznego spełnił dane sobie polecenie. W sali Towarzystwa zaliczkowego odbyło się bardzo liczne zgromadzenie przedwyborcze pod przewodnictwem prezesa wydziału Towarzystwa demokratycznego, p. Edmunda Klemensiewicza. Przedmiotem ożywionych rozpraw było wdrożenie akcyi wyborczej, celem przeprowadzenia demokratycznego kandydata na posła do parlamentu z miasta Krakowa. W tym celu wybrano ściślejszy komitet wyborczy, któremu polecono także przedstawienie kandydatur poselskich na zwołać się mającem posiedzeniu pełnego komitetu wyborczego, do którego, oprócz członków Towarzystwa demokratycznego, weszli także wszyscy zgromadzeni obywatele.

W skład tego ściślejszego komitetu wyborczego wybrani wówczas zostali pp.: dr Bandrowski Ernest, Butrymowicz Tadeusz, Dębicki Klaudyusz, dr Frühling Rudolf, dr Gertler Julian, Gincel Józef, dr Gross Adolf, dr Gunkiewicz Bronisław, Groele Adam, Jugendfein Adolf, Klemensiewicz Edmund, Konopiński Michał, Maciołowski Julian, Niemetz Alojzy, Nowak Stanisław, Ordyński Ryszard, dr Petelenz Ignacy, dr Pisiewicz Zygmunt, dr Twaróg Feliks, Uderski Edward, dr Wassung Władysław, Weinert Rudolf i Zaleski Stefan.

Komitet w tym składzie wybrany ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Edmunda Klemensiewicza, zast. przewodniczącego dra Ernesta Bandrowskiego, sekretarzem dra Juliana Gertlera, skarbnikiem dra Zygmunta Pisiewicza. Wywiązując się z poruczonego sobie zadania, zwołuje komitet ściślejszy zgromadzenie pełnego komitetu na sobotę. Na porządku dziennym postawiono kwestyę uchwalenia kandydatury demokratycznej przy nadchodzącym wyborze uzupełniającym. Z powodu przeniesienia Towarzystwa zaliczkowego, którego dyrekcya użyczała dotąd gościny w swej sali stronnictwu demokratycznemu, do nowego lokalu w Towarzystwie technicznem, zgromadzenie sobotnie odbędzie się, jak już wspomnieliśmy na wstępie, w lokalu „Nowej Reformy“ przy ulicy Jagiellońskiej.

Mianowanie komisyi egzaminacyjnej. Minister oświaty zamianował na rok szkolny 1906/7 przy rygorozach medycznych na uniwersytecie krakowskim komisarzem rządowym dra dra Gustawa Bielańskiego, zastępcą dra Stanisława Ponikłę. Koegzaminatorami przy II. rygorozum: prof. Odona Bujwida, dra Stanisława Pareńskiego, dra Jana Piltza, dra Józefa Zolla; dla III. rygorozum: dra Władysława Reissa, dra Przemysława Pieniążka, dra Aleksandra Rosnera i dra Maksymiliana Rutkowskiego.

Dla egzaminów farmaceutycznych: a) przy egzaminie wstępnym egzaminatorem z fizyki dra Augusta Witkowskiego, z botaniki dra Józefa Rostafińskiego, z ogólnej chemii dra Karola Olszewskiego i dra Juliana Schramma; b) przy rygorozum farmaceutycznem komisarzem rządowym dra Bielańskiego, zastępcą dra Ponikłę, egzaminatorami z ogólnej farmac. chemii dra Olszewskiego i dra Józefa Łazarskiego; a nadto aptekarzy Karola Łuczkę i Franciszka Mikuckiego.

Miejskie biuro ubogich w Krakowie. Wczoraj przybyli do Krakowa delegaci gminy m. Lwowa, pp. dr Michał Wassung i radca magistratu Aleksander Ostrowski, naczelnik wydziału dobroczynności w magistracie lwowskim, celem obeznania się z organizacyą miejskiego biura ubogich w Krakowie i urządzeniem t. zw. gron opiekuńczych. Organizator tej instytucyi w Krakowie, radca magistratu p. Banaś, i naczelnik biura ubogich, wicesekretarz magistratu p. Baranowski, udzielali lwowskim delegatom przez całe wczorajsze przedpołudnie szczegółowych informacyj, tyczących się praktycznej strony urządzenia takiej instytucyi. — Z Krakowa delegaci lwowscy udają się w tymsamym celu do kilku miast czeskich i niemieckich — z powrotem zatrzymają się w Krakowie, by być obecnymi na posiedzeniu tutejszych gron opiekuńczych.

Zjazd maturzystów. Komitet maturzystów, którzy w roku bieżącym skończyli szkoły średnie, zawiadamia kolegów z Galicyi i Śląska, że poufne zebranie absolwentów gimnazyów i seminaryów tak męskich jak i żeńskich, szkół realnych, handlowych i przemysłowych w sprawie szkolnej odbędzie się w dniach 6 i 7 b. m. w sali Tow. „Eleuterya“, Rynek 17, II p., w Krakowie. Początek o godz. 9 rano. Zaproszenia wydawane będą w sali Tow. „Eleuterya“ od godziny 12—1 w południe, za odpowiedniem wylegitymowaniem się. Referaty w sprawie szkolnej prosi komitet zgłaszać przy zaproszeniach.

Ewidencya katastru podatku gruntowego. Magistrat miasta Krakowa ogłasza: W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi urzędnik pomiarów, geometra ewidencyjny p. Dankiewicz, obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyi katastru podatku gruntowego w Krakowie w dniach 29, 30 i 31 października. Posiadacze gruntów zechcą zatem przybyć w dniach powyższych u wymienionego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian, zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia.

Z teatru ludowego. „Życie w śnie“, wodewil w 5 aktach Müllera, z muzyką H. Kratzera, odegrano wczoraj po raz pierwszy w krakowskim teatrze ludowym. (Sztuka ta grana była przed kilkunastu laty na scenach polskich p. t. „Nad przepaścią“). Treść sztuki następująca: Młodą, biedną dziewczynę, którą kocha uczciwy rzemieślnik, kusi chętka użycia, podniecana jeszcze przez przyjaciółkę, lekką i swobodnych obyczajów istotę. Dziewczyna, nie mająca żadnej opieki, stoi na rozdrożu, sama nie wie, co wybrać: czy uczciwe życie z ubogim rzemieślnikiem, czy wesołe bez troski z eleganckim paniczem. Z myślą tą zasypia. Następuje szereg obrazów, przedstawiających kolejno różne fazy upadku biednego dziewczęcia, która z eleganckiej damy półświatku, spada stopniowo aż na dno mętów społecznych. W ostatnim akcie okazuje się, że wszystko to snem było — no i naturalnie wszystko dobrze się kończy.

Bohaterkę grała p. Sznage, jak zwykle, bardzo dobrze. P. Frączkowska rolę Olimpii może zaliczyć do jednej z lepszych swoich kreacyj. P. Kalinowski (Feliks) z właściwym sobie talentem stworzył pyszny typ „andrusa“. P. Barwińskiemu nie można odmówić talentu, czuć jednak w grze jego brak obycia się ze sceną i pewną nieśmiałość w ruchach. W mniejszych rolach zasługują na wzmiankę pani Czermańska (Grzegorzowa) i p. Medzelewski (Kurczak). — Licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała artystów, zwłaszcza p. Frączkowską i p. Kalinowskiego, którzy odśpiewali kilka dowcipnych kupletów.

Próby z sobotniej premiery „Żyd polski“ odbywają się codziennie. Dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło jak najlepiej.

Morderczyni dzieci. Rozprawa przeciw Konopkowej, oskarżonej o zbrodnię morderstwa, o czem szczegółowo wczoraj pisaliśmy, zakończyła się o godzinie 6 wieczorem zasądzeniem podsądnej na karę 10-miesięcznego aresztu, obostrzonego postem co 14 dni. Rozprawa bowiem nie dostarczyła przekonywujących dowodów winy w kierunku zbrodni morderstw, natomiast z powodu zeznania jednego ze świadków, który widział oskarżoną w dniu krytycznym, niosącą dziecko, a zataczającą się z powodu pijaństwa i zwracał uwagę jej, że może dziecko uszkodzić, sędziowie przysięgli uznali ją 12 głosami winną przekroczenia przeciw bezpieczeństwu życia z § 335, a trybunał, przy zastosowaniu okoliczności obciążających wymierzył Konopkowej powyższą karę.

Oskarżona na zapytanie przewodniczącego, czy wyrok przyjmuje, z płaczem oświadczyła, że jest niewinną, i zastrzega sobie 3 dni do namysłu.

Rozprawa obfitowała w momenta wzruszające do głębi, jak n. p. przesłuchanie małej dziewczynki, którą oskarżona od niemowlęctwa bezinteresownie wychowywuje.

Z sali sądowej. Rozprawa przeciw p. Klemensiewiczowi, oskarżonemu przez prof. Bujwida, która miała się odbyć dnia 9 b. m., została odroczoną i prawdopodobnie odbędzie się dopiero w kadencyi listopadowej.

W bieżącej kadencyi odbędą się jeszcze rozprawy: dnia 6 b. m. przeciw Józefowi Ujejskiemu, b. redaktorowi „Boruty“, oskarżonemu o obrazę czci, d. 8 b. m. przeciw Franciszkowi Kubickiemu, właścicielowi kawiarni przy ulicy Stolarskiej, obwinionemu o zabicie żony, dalej rozprawa z § 125 przy drzwiach zamkniętych i w końcu sądzoną będzie sprawa Smulskiego i Szumińskiego o znane włamania w Krakowie.

Zmarli.

Mieczysław Starzewski, ojciec redaktora „Czasu“, umarł wczoraj w Krakowie. Urodzony w roku 1830 w Żdżarach ukończył studya techniczne w Wiedniu, wkrótce jednak porzucił ten zawód, aby oddać się umiłowanej przez siebie muzyce. Ukończywszy konserwatoryum wiedeńskie ze złotym medalem, był następnie uczniem Lipińskiego, który widział w nim swego następcę. S. p. Starzewski koncertował dłuższy czas po Europie i wydał szereg kompozycyj skrzypcowych, które zwróciły powszechną uwagę i które Żeleński opracował potem na fortepian. Następnie był ś. p. zmarły profesorem konserwatoryum we Lwowie, z powodu choroby jednak przeniósł się na wieś (Barycz pod Krakowem), gdzie gospodarował. Potem był administratorem dóbr białocerkiewskich na Ukrainie, skąd wyjechał do Tarnowa na stanowisko dyrektora filii Banku krajowego. Ostatnio był dyrektorem składów zbożowych Wydziału krajowego w Krakowie.

Pogrzeb ś. p. Mieczysława Starzewskiego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 3 popołudniu z domu przy ul. św. Jana nr 20.

Z kraju.

Z ruchu nauczycielskiego. W Trzebini dnia 1 bm. ukonstytuowało się „Ognisko“ miejscowe, należące do krajowego Związku nauczycielstwa ludowego. Przewodniczącym zarządu „Ogniska“ wybrany został p. Jan Ceremuga, nauczyciel kier. z Trzebini; zastępcą p. Franciszek Terlecki, naucz. kier. z Sierszy; sekretarzem p. Bronisława Wilczyńska, naucz. z Trzebini; członkami zarządu p. Olga Fischer, naucz. z Trzebini; p. Zofia Lubaczewska, naucz z Karniowic; p. Stefan Adamus i p. Franciszek Bańdur, naucz. z Sierszy. Do komisyi kontrolującej p. Honorata Terlecka, naucz. z Sierszy; p. Rudolf Lubaczewski, naucz. kier. z Płok i p. Józefa Klubówna, naucz. z Trzebini. Delegatami na pierwszy zjazd delegatów kraj. Związku, mający się odbyć dnia 1 listopada br. w Krakowie, zostali wybrani pp. Jan Ceremuga i Franciszek Terlecki. — Ognisko liczy dotąd 15 członków. Wkładki po ¼ prc. płacy miesięcznej zobowiązali się członkowie zamiejscowi uiszczać kwartalnie z góry, a miejscowi co pierwszego miesięcznie począwszy od dnia 1 października br., co też zaraz wraz z wpisowem, wynoszącem po 60 h. złożyli. Fundusz postanowiono umieszczać w miejscowej Kasie oszczędności Raiffeisena, co też zaraz uczyniono.

Zwiedzanie Morskiego Oka w zimie. Celem umożliwienia zwiedzania Morskiego Oka także w porze zimowej postanowiło Towarzystwo tatrzańskie pozostawić otworem schronisko przy Morskiem Oku dla wygody turystów przez całą zimę. Schronisko, w którem restauracyę nadal będzie prowadzić p. Albin Bauer, będzie pod nadzorem odpowiednim miało przez zimę do dyspozycyi dwa zupełnie urządzone pokoje, z nich jeden przeznaczony dla pań, a oba mogą być ogrzane. Turyści będą mogli dostać prócz zimnych przekąsek i herbaty ewentualnie także i ciepły posiłek. Wobec tego udogodnienia, nie wątpimy, że turyści pospieszą w zimie w te urocze strony, by podziwiać przykrytą śnieżnym całunem perłę Tatr naszych.

Jarosław, 2 października. Biura tutejszej Rady szkolnej okręgowej przedstawiały 1 bm. dziwny widok. Zgromadziło się tam nauczycielstwo płci obojga i kierownicy szkół miejscowych i okolicznych, a powodem licznego zebrania świata nauczycielskiego była okoliczność, że nowy inspektor szkolny p. Szumski, skonstatował, iż od lat kilkunastu wcale nie odbierano przysiąg służbowych od nauczycieli. Obecnie więc równocześnie składali już przysięgę nauczyciele ojcowie ze synami, którzy się także zawodowi nauczycielskiemu poświęcili.

Rada miejska na ostatniem posiedzeniu zamianowała adjunktem budownictwa miejskiego p. Bronisława Hügla, inżyniera z Nowego Sącza.

Tajemniczy wypadek. Na terytoryum gminy Spas, pow. Dolina, znaleziono onegdaj w wodzie nieżywego człowieka, nieznanego nazwiska i pochodzenia. Po zbadaniu zwłok okazało się, że człowiek ten został zabity, a następnie do wody wrzucony. Śledztwo wdrożono.

Pożar. Ze Żmigroda piszą nam: Dnia 30 z. m. około godz. 1 w nocy wybuchł pożar na strychu domu jednego z tutejszych mieszkańców, spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się ze światłem. Z powodu braku wody i silnego wiatru objął pożar sąsiednich 6 domów i jedną stodołę, sprzętami rolniczemi i ziemiopłodami napełnioną, które w przeciągu 2 godzin do szczętu zniszczone zostały. — Z pogorzelców zaledwie dwóch było ubezpieczonych. Ogólna szkoda wynosi około 14.000 koron. Na pochwałę zasługuje tutejszy naczelnik żandarmeryi, p. Józef Niemiec, który z nadludzkim wysiłkiem nietylko nad stłumieniem pożaru pracował, lecz także przez natychmiastowe energiczne zarządzenia zapobiegł dalszemu rozszerzeniu się ognia.

Pożary w kraju. W Kulczycach Szlacheckich, pow. samborski, zgorzały zabudowania mieszkalne i gospodarskie czterech gospodarzy, którzy stracili całe mienie. Szkoda, częściowo ubezpieczona, wynosi 7520 koron. W powiecie sokalskim zniszczył pożar trzy zagrody włościańskie w gminie Kopytów. — Ogień wzniecił bawiący się bez dozoru mały chłopak, który zginął w płomieniach. W Dobrowodach, pow. podhajecki, spłonęło sześć zagród włościańskich, a szkodę obliczają na 3000 koron. W Zarzeczu, pow. jarosławski, pożar zniszczył cały dobytek Marcina Wlazło, wartości 10.000 koron. — W Udnowie, pow. żółkiewski, spaliło się sześć zagród włościańskich, a szkodę obliczają na 7000 koron.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Rozkazem dziennym tymczasowego generał-gubernatora wojennego Olchowskiego przywrócono restauracyom I. rzędu prawo prowadzenia handlu do godz. 2 w nocy, a cukierniom do godz. 12 w nocy

— Generalnym konsulem niemieckim w Warszawie został mianowany i zatwierdzony przez władze rosyjskie baron August von Brück. Został on konsulem dla Królestwa Polskiego z wyjątkiem ziemi Suwalskiej.

— Zarząd gazowni na Czystem skazany został na zapłacenie w ciągu 7 dni kary 3000 rb. za to, że w obrębie gazowni przed 5 tygodniami odbył się tajny wiec z udziałem żołnierzy. Zarząd, nie poczuwając się do winy, gdyż o wiecu nie wiedział, a następnie ze względu na to, że jest przedsiębiorstwem zagranicznem, założył protest do konsulatu niemieckiego.

— Od poniedziałku rozpoczął się tu strajk tapicerów, który ogarnął wszystkie zakłady. Strajkujący, którzy postawili długi szereg żądań, zmusili do zaprzestania pracy nietylko warsztatowych czeladników, ale nawet tych, którzy pracowali po domach prywatnych.

— Wczoraj zdarzyły się dwa zuchwałe napady bandyckie. W kancelaryi magazynów kolei kaliskiej trzech bandytów zagrabiło kasyerowi p. Skalmierskiemu portfel z 6000 rb., przeznaczonemi na wypłaty robotników. Kilku robotników puściło się w pogoń za bandytami, lecz nie zdołano ująć żadnego.

Niemniej zuchwały napad o tej samej prawie godzinie popełniono przy ul. Elektoralnej w składzie cukrów i czekolady Rieze i Piotrowskiego. Wpadło tam 10 uzbrojonych bandytów i przyłożywszy rewolwer do skroni kasyera zabrali z kasy 651 rb.

— Zagadkowe zajście o charakterze teroru partyjnego rozegrało się na Saskiej Kępie. O godz. 4 popołudniu, gdy robotnicy na Saskiej Kępie jeszcze pracowali, od strony Warszawy przeprawiło się łódką na brzeg praski dwóch jakichś ludzi, co do których robotnicy powzięli podejrzenie, iż są to „bojowcy“ jednej z partyj skrajnych, mający wykonać wyroki śmierci na dwóch robotnikach na Saskiej Kępie, należących do innej partyi. Jakoż zaraz za nimi popłynęła łódź z 8 ludźmi, spieszącymi na pomoc zagrożonym kolegom. Gdy owi dwaj domniemani egzekutorzy, wysiadłszy z łodzi, udali się na poszukiwania swoich ofiar, nagle gruchnęła za nimi salwa rewolwerowa. Jeden z nich padł trupem na miejscu, drugi zaś zaczął uciekać. Rzucono się za nim w pogoń i, strzelając, raniono go w nogę. Gdy upadł, dano do niego kilka strzałów, ale kule nie wyrządzały mu szkody, odbijając się od koszulki ochronnej, którą miał na sobie. Wówczas strzelono mu w głowę i usta i zabito. Dokonawszy tego, ośmiu owych ludzi zabrało obu zabitym brauningi i powróciło łodzią do Warszawy.

Pożar w Nieświeżu. Z Nieświeża donoszą do „Kuryera Warszawskiego“: W niedzielę ubiegłą, o godzinie 10 zrana wybuchnął pożar w starożytnym zamku książąt Radziwiłłów. Ogień powstał w prawym pawilonie przy wieży zamkowej ponad biblioteką. Dach na pawilonie tym i wieża spłonęły. Bibliotekę zamkową nader cenną i sam zamek zdołano ocalić dzięki energicznemu ratunkowi straży ogniowej ochotniczej i służby zamkowej, którym pomagało wojsko z załogi miejscowej.

Dramat miłosny. W Poznaniu rozegrał się onegdaj krwawy dramat miłosny. Ignacy Zakrzewski, młody podoficer jednoroczny, syn właściciela dóbr z powiatu kościańskiego, służąc w wojsku w Poznaniu, nawiązał tam miłosny stosunek z Franciszką Elżbietą Joliat. Obecnie, wracając do domu, zamierzał stosunek ten zerwać. Kochanka jego żądała, aby ze względu na dziecko, poślubił ją, na co Zakrzewski nie chciał się zgodzić. — Onegdaj rano w mieszkaniu panny Joliat rozległ się huk kilku strzałów. Gdy wyłamano drzwi, znaleziono Zakrzewskiego, leżącego we krwi na podłodze, a obok niego, również ciężko ranną, pannę Joliat. Rewolwer, z którego dano 6 strzałów, leżał na poduszce łóżka, obok zaś stała flaszeczka z jakimś płynem, mającym ostry zapach. Zakrzewski nazajutrz umarł w lazarecie. Rany panny Joliat natomiast nie są śmiertelne. Dramat ten, otoczony jest jeszcze pewną tajemnicą; poszlaki wskazują jednakże, że Zakrzewski został zastrzelony przez swoją kochankę, która następnie targnęła się na swoje życie.

Kącik humorystyczny.

— Nahajki, któremi tłuką na ulicach Warszawy, mają być skrócone o pięć milimetrów.

— A to dlaczego?

— Skałłon opuszcza stanowisko warszawskiego generał-gubernatora, a jego miejsce ma zająć jakiś generał o pojęciach wysoce liberalnych.

Dwa stany.

Premier rosyjski, co po falach płynie
I w przyszłość ciągle patrzy najweselej,
Ma pono w Rosyi zrobić dziś jedynie
Dwa stany: Szlachty i obywateli.
Żadnej nowości nie wnoszą te plany,
Nie uspokoją mraków, groźnie brzmiących,
Bo w Rosyi zawsze były wszak dwa stany:
Stan okradanych i okradających.

Ze stowarzyszeń.

Z Tow. „Szkoły ludowej“. Zarząd główny Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbył w nowym składzie pierwsze posiedzenie w sobotę i niedzielę, 29 i 30 września. Konstytuując się wybrał Zarząd prezesem ponownie dra Ernesta Bandrowskiego, wiceprezesami: dra Ernesta Adama (ze Lwowa) i Stefana Natansona, sekretarzami: Antoniego Januszewskiego i Ryszarda Ordyńskiego, skarbnikiem Hipolita Ludwika Małeckiego, zastępcą dra Michała Geislera, rachmistrzem Szczęsnego Turowskiego, zastępcą dra Jana Piepesa-Poratyńskiego (ze Lwowa). Z powodu rezygnacyi członka Zarządu, dra Michała Koya, wyraził mu Zarząd główny uznanie i podziękowanie za wieloletnią działalność, a w miejsce jego kooptował prof. Stanisława Leonharda. Dokonano nadto wyboru członków wydziału ściślejszego, sekcyi i komisyi i wyznaczono zakres pracy poszczególnych referentów.

Z ważniejszych spraw porządku dziennego przyjęto po wyczerpującej dyskusyi półroczne sprawozdanie kasowe, wykazujące w dochodach 108.479 kor. 20 hal., w wydatkach 105.916 kor. 49 hal. Szczegółowej krytyce i rozwadze poddano sprawy szkolne. Referat dra Wasunga o stanie szkół, be-

dących własnością T. S. L., za rok szkolny 1905/6 przedstawił w należytem świetle ich zasługi i wartość, a zarazem wykazał pewne niedomagania, które w najbliższym czasie wymagają środków zaradczych. Obszerną dyskusyę wywołała sprawa szkół kresowych na Śląsku (Biała i Leszczyny) i potrzeba założenia polskiej szkoły średniej w Białej. — Sprawą tą niewątpliwie zainteresuje się całe społeczeństwo polskie, czuwające nad ochroną interesów narodowych na kresach zachodnich. Po dokładnem rozważeniu wszystkich okoliczności, towarzyszących stworzeniu nowej instytucyi naukowej, uznał Zarząd główny **założenie męskiego seminaryum nauczycielskiego w Białej** za najwłaściwsze zaspokojenie tej piekącej potrzeby. Uchwalono też otwarcie kursu przygotowawczego już z początkiem roku szkolnego 1907/8.

Z Sokoła. W sobotę 6 bm. odbędzie się pierwsza w sezonie zimowym wieczornica miesięczna dla członków i ich rodzin. Początek o godz. 8 wieczór. Wstęp wolny.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Onegdajsze miesięczne posiedzenie, pierwsze po wakacyach, zagaił przewodniczący ks. kanonik Drohojowski przemówieniem, witając licznie przybyłych członków, poczem, po odczytaniu i przyjęciu ostatniego protokółu zawiadomił podskarbi p. Müldner o wpływie na cele Towarzystwa subwencyi państwowej i krajowej w ogólnej sumie 5.300 koron. Następnie podał do wiadomości nowoprzybyłych członków projekt wydziału zakładania sadów wzorowych dla włościan, na razie w okolicy Krakowa. Projekt ten objaśnił dokładnie p. Brzeziński, a pierwszy taki ogród założył z polecenia wydziału p. Klus w Mogile pod Krakowem u włościanina Strychalskiego.

Klub pocztowy. W sobotę 13 b. m. rozpoczyna istniejący w Krakowie od lat dwudziestu „klub pocztowy" cały szereg zabaw i zebrań towarzyskich inauguracyjnem przedstawieniem amatorskiem. Podczas inauguracyjnego przedstawienia „klubu" odsłoniętą zostanie po raz pierwszy piękna zasłona teatralna pendzla znanego w mieście amatora-artysty p. Koeniga. Kierownictwo wieczorów muzykalno-wokalnych objął znany muzyk p. Sieber, a reżyseryę przedstawień amatorskich p. Tyczyński. — Odnowiony znacznym kosztem lokal zaleca się zarówno rozmiarami sal, jak niemniej bogatem urządzeniem.

Dodatek powieściowy. Do dzisiejszego numeru „N. Reformy" dołączamy arkusz 9 powieści Bolesławity p. t. „Nad modrym Dunajem".

Składki. Dla Tow. „Szkoły ludowej złożyli: Z okazyi weselnej zabawy u włościanina p. Barana w Grębowie złożyli goście weselni 8 K 20 h; p. F. Trześniewski nadesłał 10 K, złożone w jego handlu przez „wiedeńskich Polaków"; H. 60 h.

Dział ekonomiczny.

Z Centralnego związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego. Wczoraj wieczorem odbyła się w Krakowie w sali restauracyjnej Grand-hotelu przy udziale dyrektora związku, posła dra Battaglii, pierwsza w bieżącym sezonie zimowym wspólna pogadanka krakowskich i okolicznych członków związku fabrycznego. Wśród swobodnej i nader ożywionej dyskusyi, prowadzonej przez pp. Józefa Góreckiego, członka Izby handlowej D. Mandla, Zygmunta Rescha, mag. farmacyi dra Bełdowskiego, Wurma, Lauera, Marczyńskiego i in. poruszono szereg bardzo ważnych i żywo nasz przemysł obchodzących spraw.

Poseł dr Battaglia udzielał wyczerpujących wyjaśnień co do dotkniętych kwestyj i przyrzekł poczynić u właściwych czynników kroki, aby przedłożone przez mówców życzenia znalazły jak najszersze uwzględnienie.

W końcu wyrazili obecni jednomyślne życzenie odbycia następnej pogadanki z początkiem przyszłego miesiąca.

Rozwiązanie kartelu. Z Kijowa donoszą: Na wczorajszem zgromadzeniu rafinerów rozwiązane istniejący kartel.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 5/10 1906 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 85 sztuk, b) jałownika 88 sztuk, c) cieląt 84 sztuk, d) owiec i kóz 54 sztuk, e) nierogacizny 265 sztuk. Razem 525 sztuk.

Woły z paszy płacono po 82 do 84 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 76 do 80 kor., buhaje po 76 do 80 kor., cielęta po 100 do 106 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 40 do 70 kor., nierogaciznę tuczną po 80 do 86 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 120 do 184 kor. za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi, owce na sztuki po 20 do 24 kor., krowy za sztukę po — do — kor., buhaje za sztukę po — do — kor.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 318 sztuk, na eksport i za rogatki do gmin sąsiednich bydła rogatego 167 sztuk, nierogacizny 41 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 5 październ. Pszenica na październik 14·82 do 14·84, pszenica na kwiecień 1906 14·88 do 14·90; żyto na październik 12·60 do 12·62, żyto na kwiecień 1906 13·10 do 13·12; owies na październik 13·70 do 13·72; owies na kwiecień 1906 13·72 do 13·74; kukurydza na sierpień —·— do —·—; kukurydza na wrzesień 12·80 do 12·82; kukurydza na maj 1906 10·04 do 10·06; rzepak na sierpień 23·90 do 24·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 października.

Pomnik Smolki. Projekt pomnika Smolki, który ma stanąć we Lwowie, wzniesiony staraniem Rady miejskiej, jest już gotów. Wyprasował go rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki. Przed kilku dniami oglądali ów projekt przedstawiciele sekcyj finansowej i budowlanej Rady miejskiej i przyjęli go z całem uznaniem dla pracy p. Błotnickiego. Pomnik stanie przy alei u wylotu ulicy Teatyńskiej.

Z politechniki. Wyszedł z druku spis wykładów na rok 1906/7. Grono profesorskie liczy 23 profesorów zwyczajnych, 7 nadzwyczajnych, 11 docentów.

Mylna wiadomość. Onegdaj powtórzyliśmy wiadomość dzienników o aresztowaniu w Warszawie dra Dąbrowskiego, który, wedle „Przeglądu", ma być docentem uniwersytetu lwowskiego. Obecnie dzienniki stwierdzają, że chodzi tu o asystenta katedry hygieny dra Stefana Dąbrowskiego, który jednak nie jest żadnym członkiem „partyi bojowej" i mógł być aresztowanym jako najspokojniejszy przechodzień, co teraz przecież często się zdarza w Warszawie.

Odmówienie złożenia przysięgi. W procesie który się toczył onegdaj w sądzie lwowskim przeciw niejakiemu Tarkulukowi o kradzież 400 koron na szkodę p. Łukasza Zabrzyńskiego, kiedy trybunał przystąpił do przesłuchania poszkodowanego i zażądał od niego, w myśl ustawy, złożenia przysięgi, Zabrzyński oświadczył, że nie będzie przysięgał pod żadnym warunkiem i mimo nakłaniania go tak ze strony przewodniczącego jak i prokuratora i przedstawienia mu następstw karnych, nie chciał przysięgać. Wobec tego trybunał uchwalił rozprawę odroczyć do dnia następnego i zasądził upartego świadka na 24 godzin aresztu.

Zjazd syonistów. We Lwowie odbędzie się d. 11, 12 i 13 b. m. w sali „Yad Charuzim" zjazd austryackiej partyi poale-syonistycznej.

Bankructwo Rosyi.

Przepowiednie znawców finansowych stosunków Rosyi, że grozi jej rychło katastrofa finansowa, zaczynają się sprawdzać, rychlej nawet, niż przypuszczali ci, którzy o prawdziwości tych przepowiedni nie wątpili. Tajny raport rosyjskiego ministra finansów Kokowcewa do prezydenta gabinetu odsłania wprost rozpaczliwy obraz stosunków finansowych Rosyi. — Niedobór dzisiejszy jest następstwem wojny z Japonią, wywołanego nią już w r. 1905 deficytu wysokości 800 milionów rubli, a niemniej następstwem przewlekającej się rewolucyi. Pożyczka, zaciągnięta przed kilku miesiącami, nie starczy na wypełnienie luk w budżecie — i z konieczności dziś rząd zmuszony będzie ograniczyć się także w swoich środkach represyjnych przeciwko ruchowi rewolucyjnemu.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 października.)

Tajny raport Kokowcewa.

Paryż. „Temps" ogłasza poufne sprawozdanie ministra skarbu Kokowcewa do prezydenta ministrów Stołypina, datowane z 18 września, które przedstawia **stan finansowy b. r., jako wprost rozpaczliwy. Deficyt wynosi obecnie 95 milionów rb.**, istnieje zaś niebezpieczeństwo, że jeszcze wzrośnie. Rząd japoński domaga się wypłaty wydatków za utrzymanie jako jeńców wojennych w sumie o 25 milionów rb. wyższej od wstawionej na ten cel do budżetu.

Nadto administracya wojenna domaga się **kredytu dodatkowego 16 milionów rb.**, jakoteż na pozostałe 4 miesiące dalszych jeszcze **8 milionów** na utrzymanie wojsk, **powołanych do tłumienia niepokojów.** Nadto fundusz zapomogowy uzupełniony być musi o 10 milionów rubli. Wobec tego, nie uwzględniając możliwych nowych ciężarów, **istnieje ogromny deficyt wysokości 155 milionów rubli.** O pomnożeniu dochodów nie ma mowy. Z wewnętrznego kredytu można do końca b. r. przez wydanie 2 lub 3 seryj rent osięgnąć najwyżej 20 milionów. Minister skarbu oświadcza dalej, **że nie jest w możności poprawić finansowej sytuacyi** i uważa za konieczne prosić cesarza, by z wyjątkiem żądania Japonii i funduszu zapomogowego, wszystkie działy, zwłaszcza administracyi wojennej, **ponownie swoje żądania kredytowe obniżyły, lub nawet z nich zrezygnowały,** gdyż w przeciwnym razie nie będzie w możności uwzględnić kredytowych przedłożeń rządowych.

Przekroczenie wydatków.

Petersburg. W ministerstwie komunikacyi z rachunków zarządu kolei syberyjskich okazało się, że od 1 stycznia do 1 września r. b. wydatki zostały przekroczone o 24 milionów rubli. Generalnego dyrektora zawezwano do Petersburga dla usprawiedliwienia się.

Nie mają pokrycia!

Berlin. Z Petersburga donoszą: Wedle listu prof. Migulina, zamieszczonego w „Rieczy", **pieniądze papierowe nie mają już dostatecznego pokrycia w złocie.** Suma papierów, znajdujących się w obiegu, przekroczyła już w roku bieżącym pokrycie w złocie o 378 milionów rubli.

Wstrzymują wypłaty.

Londyn. „D. Graphic" donosi, że Rosya **wstrzymała** już wypłaty gotówką.

Wrażenie w Paryżu.

Paryż. Tajny raport Kokowcewa do Stołypina wywołał tu **wielkie wrażenie.** Renta rosyjska znowu dziś **spadła** na giełdzie tutejszej. Jaurès oświadcza w „L'humanité", że raport ten jest **najdotkliwszym ciosem** dla kredytu Rosyi za granicą, a zupełne **bankructwo autokracyi rosyjskiej** wkrótce stanie się faktem.

Anglia o bankructwie Rosyi.

Londyn. Raport Kokowcewa nie zrobił tu wielkiego wrażenia, mimo że zamiast spodziewanej nadwyżki 25 milionów, wykazał **deficyt** 155 milionów rubli! Oświadczają tu, że z góry byli przygotowani na taki obrót sprawy, bo **bankructwo** Rosyi jest faktem nieuchronnym.

Udaremnione przekupstwo.

Paryż. Jaurès ogłasza w L'humanité", że pismo swoje przestaje wydawać, ponieważ nie ma funduszów. Dodaje przytem, że ofiarowano mu 200.000 franków i gwarantowano dalszą egzystencyę, jeżeli przestanie prowadzić walkę przeciw finansom rosyjskim. Jaurès propozycye odrzucił.

Paryż. Jaurès zapowiedział, że pismo jego „Humanité" z przyczyn finansowych przestaje wychodzić.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Car wraz z rodziną wrócił wczoraj z wycieczki na wybrzeża fińskie do Peterhofu. Doniesienia, że z Finlandyi uda się on do Kopenhagi lub Darmsztadu bez wstąpienia na ziemię rosyjską, były więc bezpodstawne.

W Petersburgu rozpoczęły się posiedzenia petersburskiego i moskiewskiego oddziału komitetu partyi kadetów, celem omówienia referatów, przygotowywanych dla przyszłych zjazdów delegatów całej partyi w sprawie organizacyi i taktyki stronnictwa. Te posiedzenia delegatów będą zamknięte i niedostępne dla przedstawicieli prasy i osób postronnych. Policya tylko pod tym względem udzieliła na ich odbycie pozwolenia.

W Symbirsku nieznany sprawca rzucił bombę na gubernatora Starynkiewicza, który raniony został w rękę i nogę.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 października.)

Powrót cara.

Petersburg. Przyjazd cara i carowej do Peterhofu nastąpił wśród zwyczajnych okoliczności, bez wszelkiego wypadku. Car Mikołaj wygląda świeżo. Widocznie pobyt na wodach fińskich bardzo mu posłużył.

Berlin. Z Monachium donoszą: Wielki książę heski, który w ścisłem incognito tu bawił i o którym przypuszczano, że w osobnej misyi jedzie za granicę (po parę carską do wybrzeży fińskich; przyp. red.), dziś w nocy powrócił do Darmsztadtu.

Stołypin o Siedlcach.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Prezydent ministrów Stołypin przyjął wczoraj trzy deputacye z Siedlec, i prosił je, aby ludność miejską uspokoiły, przyczem podał do wiadomości, że z powodu ubolewania godnych wydarzeń w Siedlcach prowadzi się dokładne śledztwo. Przed jego ukończeniem nie może prezydent wydawać sądów co do winy tych lub owych osób urzędowych. W końcu oświadczył Stołypin, że winni zostaną surowo ukarani.

Rozstrzelanie.

Berlin. O wykonaniu kary śmierci na 19 marynarzach w Kronsztadzie donoszą: Gdy skazańców przywiązano do słupa, zaczęli śpiewać Marsyliankę i nie pierwej umilkli, aż salwy położyły kres ich życiu. — Zwłoki zabitych rzucono do morza.

Posłuszne wojsko.

Kronsztad. (Pet. Ag. tel.) Doniesienia zagranicznych korespondentów o rzekomem odmówieniu posłuszeństwa przez tutejszy garnizon przy wykonaniu wyroku śmierci, wydanego przez sąd wojenny na 19 majtków, są zupełnie bezpodstawne. Wyrok wczoraj o godzinie 6 rano wykonano przy użyciu do tego majtków. W mieście panuje spokój.

Aresztowania.

Petersburg. W Petersburgu trwają rewizye i aresztowania, a nawet wzmogły się znacznie. We wtorek na peronie dworca bałtyckiego aresztowano dwie panie, które kłaniały się przywiezionemu z Rewla więźniowi politycznemu, b. lekarzowi wojskowemu z krążownika „Pamiat' Azowa".

Petersburg. „Towariszcz" donosi, że w nocy na wyspie Kamiennej dokonano w willi milionera Elisiejewa rewizyi. Wykryto nielegalne wydawnictwa i kilka rewolwerów.

Petersburg. W 3 kompanii pułku Izmaiłowskiego wykryto laboratoryum przedmiotów wybuchowych, a w niem 13 nabitych bomb i materyały do ich wyrabiania. Aresztowano 5 osób. Przy trzeciej rewizyi w instytucie komunikacyi znaleziono 16 bomb nienabitych, skrzynię z 2 i pół pudami takichże bomb, skrzynię materyałów wybuchowych, lonty elektryczne. Aresztowano kilka osób.

Napady i rabunki.

Petersburg. Dzisiaj o g. 1 w południe kilku bandytów w pobliżu giełdy napadło na artielszczyka, który wiózł około 300.000 rubli do departamentu podatków niestałych. Pomiędzy bandytami a policyą, uprzedzoną o przygotowywanym napadzie, rozpoczęło się ostrzeliwanie. Jeden z bandytów zabity, według innej wersyi był to przechodzień. — Trzech bandytów zabito, aresztowano 9. — Dwaj z nich, to włościanie Semenko i Kanszozin, trzeci szwajcarski poddany, Radhardt. Zabito robotnika. O współudział podejrzany jest dorożkarz.

Tyflis. Onegdaj ograbiono czterech kasyerów: trzeciego zjazdu sędziów pokoju, Instytutu położniczego Olgi, gimnazyum 2 i 2 progimnazyum.

Bomba.

Tyflis. (Pet. Ag. tel.) Podczas **eksplozyi bomby** w pobliżu pomnika Woroncewa, zginął jeden oficer, drugi oficer i kilka osób rannych.

Czarna sotnia.

Odessa. Podczas pogrzebu trzech studentów, którzy stracili życie podczas pożaru tutejszego teatru, kilku przedstawicieli „czarnej sotni" przez strzały rewolwerowe usiłowało wywołać panikę. Jednego z nich aresztowano.

Upaństwowienie kolei północnej.

(Telegr. „N. Reformy" z 5 października.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej poseł Mastalka postawił wniosek, aby rząd w formie upełnomacniającej ustawy postarał się o zezwolenie na ewentualne zakupno kolei węglowej, jakoteż kopalni węgla kolei północnej w Zagłębiu Ostrawskiem. Gdyby zaś te dotyczące pertraktacye z powodu wygórowanych warunków nie doprowadziły do żadnego rezultatu, to ma być rządowi dane upełnomocnienie do ewentualnego zakupna innej kopalni węgla w tem zagłębiu.

Minister kolei Derschatta zaznaczył, że są trzy sposoby możności objęcia kolei północnej: 1) w drodze umowy, 2) w drodze wykupna na podstawie koncesyi i 3) po upływie nowych lat siedmiu na podstawie nowego rachunku przeciętnego. Minister uważa ostatnią ewentualność za eksperyment niebezpieczny, zwłaszcza, że dochody kolei ciągle wzrastają. Zresztą próba przeczekania nowych lat siedmiu nie byłaby odpowiednim ekwiwalentem wobec korzyści natychmiastowego wykupna. Co się tyczy wykupna kolei na podstawie koncesyi, to akcya taka wymagałaby dłuższego czasu.

Minister przyznaje, że może byłoby możliwem przez uwzględnienie rozmaitych momentów czasu renty korzystniej ukształtować, obecnie jednakże poprawienie podstaw obrachowania renty jest wykluczone. Państwo, które właśnie na podstawie swego udziału w zysku zatwierdzało bilanse, nie może bilansów tych obalać teraz, byle tylko taniej kolej zakupić. W ustanowieniu udziału państwa w zyskach mieści się główny błąd umowy z r. 1885. Inwestycye, przepisane przez ustawodawstwo od r. 1902 kolei północnej, zostały przeprowadzone. I tak co do parku, który wykazuje wprawdzie niektóre braki, nie ma powodu do dalszych reklamacyj. Minister oświadcza dalej, że nie należy do kwestyi gospodarczej wciągać momentów narodowościowych. W sprawie zakupna kopalni węgla mniema on, że wytoczenie tej sprawy w obecnem stadyum wytworzyłoby nowy, ważny punkt sporny. On, minister, jest zwolennikiem upaństwowienia kopalni węgla, radziłby jednakże rezolucyę p. Mastalki ogólniej sformułować, a nietylko specyalnie dla kolei północnej.

Mowca uznaje konieczność reorganizacyi administracyi kolei państwowej, ale niema zamiaru tak ważnej kwestyi załatwiać przy zielonym stoliku. Sprawę tę należy przedłożyć fachowym dyrekcyom kolei państwowych i państwowej Radzie kolejowej. Reasumując swoje wywody, że obecnie rozchodzi się o kwestyę, czy pragnie się najszybszego upaństwowienia kolei północnej jeszcze w bieżącym roku, czy nie? W pierwszym wypadku trzeba zapytać, czy wyliczane drobne kwestye są decydującym momentem w obecnej chwili i czy inne korzyści nie równoważą braków? Należy więc wziąć pod rozwagę, czy z powodu małych błędów godzi wypuścić z ręki natychmiastowe upaństwowienie kolei?

Poseł d'Elvert oświadczył, że ponieważ nie można oczekiwać zgody na korzystniejszą umowę ze strony kolei, powinno się wykupić ją już od 1 stycznia 1907.

W głosowaniu odrzucono wniosek Steinwendera o przejście do porządku dziennego. Za wnioskiem tym głosowało tylko 6 posłów. Uchwalono natomiast 26 głosami przeciw 8 przejść do dyskusyi szczegółowej. Przy § 3 postawił poseł d'Elvert wniosek, by z obradami nad tą najważniejszą częścią przedłożenia, dotyczącą wysokości sumy, wstrzymano się aż do osiągnięcia wyjaśnień od rządu.

Na tem obrady przerwano.

Wiedeń. Komisya kolejowa obradowała dziś dalej nad § 3 przedłożenia o upaństwowieniu kolei północnej. Poseł d'Elwert postawił szereg pytań w sprawach inwestycyjnych i taryfowych. Poseł Niementowski zapytywał o drugi tor na przestrzeni Trzebinia-Oświęcim. — Minister Derschatta wskazał na swoje wczorajsze wywody i wysokość sumy na inwestycye po upaństwowieniu kolei północnej oznaczył na 45 **milionów koron** na najbliższe pięciolecie. Po wyjaśnieniach, udzielonych przez radcę dworu Kaisera i radcę min. Kurandę, na wniosek pos. Steinwendera zredukowano rentę z 35,370.000 na 30,137.000 koron. Na tem rozprawy przerwano. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 30 po południu.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy" z 5 października.)

Wiedeń. Prezydent Vetter zawiadamia, że komisya dla wyrażenia nagany w sprawie żądania p. Onciula nie mogła się ukonstytuować z powodu braku kompletu.

Poseł Iro zgłasza wniosek nagły, domagający się zniżenia podatku od cukru z 38 na 26 koron dla cukru w całości i kostkowego, a o dalszych 10 K dla cukru miałkiego.

Poseł Haueis zgłasza i uzasadnia wniosek nagły, w którym wskazuje na uchwały kilku miast, wzywające rząd do otwarcia granicy rumuńskiej i rosyjskiej dla dowozu bydła i zakazu wywozu bydła do Niemiec. Uchwałom tym mowca się sprzeciwia i wzywa rząd, aby odpowiedział na nie odmownie.

Poseł Seitz przemawia przeciwko wnioskowi.

Zabiera głos minister rolnictwa hr. Auersperg.

Minister o przywozie bydła.

W dalszym ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym Haueisa oświadczył minister rolnictwa Auersperg, że wprawdzie kilka miast zwróciło się rzeczywiście do rządu z prośbą o otwarcie granic rumuńskiej i rosyjskiej i wydanie zakazu wywozu bydła do Niemiec, jednakże o braku bydła albo mięsa nie może być mowy, przeciwnie należy się spodziewać w najbliższym czasie **znacznego dowozu bydła i nierogacizny.** Byłoby ze względów weterynaryjno-policyjnych rzeczą bardzo niebezpieczną otwierać znowu te granice, które musiano ze względów weterynaryjnych zamknąć.

Co się tyczy wywozu bydła do Niemiec, co stanowi jeden z najważniejszych punktów eksportu, niema żadnego powodu do zakazu i rząd, dbający o swój obowiązek sumiennej pieczy o aprowizacyę ludności, nie wyda z pewnością zarządzeń, któreby zagrażały najżywotniejszym interesom ludności. — O ile wniosek nagły ma na celu podniesienie protestu przeciw tym dążeniom, które w celu wzmocnienia dowozu bydła domagają się nadzwyczajnych zarządzeń, to minister może się do niego przyłączyć, i niema mu nic do zarzucenia.

Wniosek nagły przyjęto.

Godzina 3 po południu — posiedzenie trwa dalej.

Reforma prawa małżeńskiego.

Wiedeń. Dziś przed południem obradował subkomitet komisyi prawniczej o sprawie reformy prawa małżeńskiego. Uchwalono przyjąć za podstawę do dyskusyi wniosek referenta dra Tschana, który żąda, aby zaproponowano komisyi zniesienie paragrafu 111 o nierozerwalności małżeństw katolickich, a natomiast odrzucenie wszystkich innych wniosków, dotyczących celibatu księży. Przeciwko wywodom Tschana wystąpił poseł ks. Schöpfer, powołując się na względy i przepisy kościelne. Obrad nad tą sprawą nie ukończono.

Wiedeń. Klub niemieckich postępowców uchwalił oświadczyć się przeciw przymusowi głosowania.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 5 października

Kolej z Muszyny do Krynicy.

Wiedeń. Bawi tu dr Ebers z Krynicy, który posiada wstępną koncesyę na budowę kolei z Muszyny do Krynicy i zgłosił w ministerstwie kolejowem projekt generalny i prośbę o wysłanie komisyi stacyjnej i dla rewizyi trasy. Sprawą tą z ramienia Koła polskiego zajmują się pp. Struszkiewicz i Binder, którzy przedstawili dra Ebersa. Dr Ebers otrzymał zapewnienie, że Koło będzie się starało sprawę przyspieszyć, aby na najbliższej sesyi sejmowej mogła być załatwioną.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. Dziś po południu odbyła się konferencya posłów z Karyntyi, Krainy i Styryi w sprawie sanacyi finansów tych krajów. Podstawą sanacyi ma być podwyższenie podatku od wódki.

Także przeciwko pluralności.

Budapeszt. Wczoraj odbyła się tu rada ministeryalna, na której roztrząsano sprawę pluralnego systemu wyborczego, jako ewentualnej podstawy do przygotowywanej reformy wyborczej. Z wyjątkiem hr. Andrassyego wszyscy ministrowie, zwłaszcza należący do stronnictwa niezawisłości, oświadczyli się **przeciwko systemowi pluralnemu,** który wobec tego nie będzie zaprowadzony na Węgrzech.

Sprowadzenie zwłok Rakoczego.

Budapeszt. W całym kraju czynią przygotowania do uroczystości sprowadzenia do Węgier zwłok Rakoczego, która ma się odbyć jeszcze w tym miesiącu. Równocześnie nastąpi w Sejmie unieważnienie ustawy z roku 1715, piętnującej Rakoczego jako zdrajcę ojczyzny.

Nowy ambasador.

Paryż. „Echo de Paris" donosi, że ambasadorem francuskim w Wiedniu mianowany zostanie były prezydent Izby deputowanych Deschanel.

Groźba Wandejczyków.

Paryż. Dziennik „Figaro" ogłasza pismo kilku socyalistów z Vandei, którzy protestują przeciw ostatniej mowie ministra Clemenceau i oświadczają, że są gotowi dla Boga i króla podnieść się przeciwko tyranii, w razie gdyby rząd próbował zamykać kościoły, księży prześladował i nie dopuszczał do wykonywania katolickiej służby bożej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 października.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 674·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 811·50. Akcye Anglobanku 314·—. Akcye Unionbanku 565 75. Akcye Länderbanku 444·—. Akcye Bankvereinu 558·50. Akcye Bodenkredit 1066·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 575·—. Akcye kolei państwowych 684 50. Akcye kolei południowej 178·50. Akcye kolei Elbethal 455·—. Akcye kolei północnej 5660 (5700). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 604·25. Akcye Rima Muranyi 577·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2788·—. Akcye Fabryki broni 550·—. Akcye Tureckie tytoniowe 409·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 644·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 94·95. Renta majowa 98·80. Renta koronowa austryacka 99·10. Renta koronowa węgierska 94 75. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98 80. 4% Listy Banku hipotecznego 98·10. 4½% Listy Banku hipotecznego 100 50. 5% Listy Banku hipotecznego 111·—. 4% Listy Banku krajowego 98·50. 4½% Listy Banku krajowego 100·70. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·20. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 97·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·55. Losy tureckie 151·—. Marki 117 55. Ruble 253·—.

Cukier 21·05 – 21·15, na październik – grudzień —·— do —·—. Spirytus 48·20—48·80 zwyżka. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po silnem otwarciu leniwe z powodu braku podniety i z powodu osłabienia rosyjskiej renty. Akcye kolei państw. wskutek oświadczenia ministra kolei ożywione.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 5 października (godz. 1 w południe).

I. Waluty.	płaca	żąda
Ruble papierowe	252 25	258 25
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 30	95 70
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 50	111 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 —	101 —
4% " " "	98 —	99 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% " " " "	98 20	99 —
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 25	— —
4% " " " " " " 41-letn.	99 25	— —
4% " " " " " " 56-letn.	98 —	99 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 75	99 67
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97 25	98 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	95 25	96 25

Poszukuje się młodego mechanika. **Józef Iwanicki,** skład maszyn do szycia, **Lwów,** hotel Georga. 4293 1 2

Emer. c. k. radca sądu krajowego

Władysław Krawczyński

otworzył

Kancelaryę adwokacką

w Kalwaryi. 4295 1 8

Eksternistom udzielam matematyki i fizyki, jakoteż przyjmę „gnwernerkę w mieście. — Zgłoszenia Akad. „Bitowus", Uniwersytet. 4294 1 3

Lekcyj tańców

udziela

KAROL KOWALSKI

Garbarska 7. 4255 1 4

Do wynajęcia

zaraz pokój z werandą, obszerny, słoneczny, z komfortem urządzony, ciepły na zimę. Na żądanie z całem utrzymaniem. Cena o wiele przystępniejsza niż w pensyonatach. Adresować, Róża Trzeciecka, Zakopane, Chramcówki l. 28. 4288 1 8

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

2846 176 0

Potrzeba kilku

Terminatorów ślusarskich

tacy którzy już byli w terminie mają pierwszeństwo. **Kraków,** Lenartowicza 14, parter. 4298 1 2

Osoba inteligentna w średnim wieku, wdowa po aptekarzu szuka odpowiedniego zajęcia, (np. do wyręczenia pani domu). Zna się na gospodarstwie, szyciu bielizny, haftowaniu, może się zaopiekować osobą chorą lub dziećmi. Łaskawe zgłoszenia E. N. poste restante Krynica. 4289 1 3

Kamienica

na przedmieściu Krakowa z rocznym dochodem 1700 złr. **bardzo tanio do sprzedania.** — Wiadomość u A. W., Grzegórzki 4. 4281 2 2

Potrzeba jabłek

sztetyn czerwonych, wyborowych 500 funtów. E. N. poste restante Kraków. 4292 1 5

Energiczni

zdolni panowie, znający korzystne interesa handlowe lub przemysłowe, pożądani są jako wspólnicy z kapitałem lub bez. Kupię egzystujący interes.

Mogę wnieść gotówki od 5000 do 60.000 koron, później do 160.000 koron.

Zgłoszenia (tylko listowne) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **4291.** 4291 1 3

Biuro techniczne dla przemysłu chemicznego

TADEUSZ INGWER

inżynier i chemik.

Projektuje i urządza fabryki chemiczne jak: browary, gorzelnie, cukrownie, fabryki syropu, krochmalnie, drożdżarnie, rafinerye spirytusu i nafty, fabryki sody, kwasów, farb, chemikaliów, likierów i innych artykułów. 2975 14 0

Specyalność: Przepisy do natychmiastowej fabrykacyi produktów chemiczno-technicznych jak: atramentów, past, smarów, pokostów, mydeł, środków toaletowych i wielu innych.

Pracownia chemiczno-techniczna

Lwów **Pasaż Mikolascha.**

! Proszę żądać specyalnych ofert !

Do dostarczenia robotników dla przędzalni czeskiej potrzebny

pośrednik

Zgłoszenia pod „Böhmen P. 2777" przyjmuje **Haasenstein et Vogler, Wiedeń, I.** 4285 1 2

Największy ZAKŁAD pogrzebowy

JANA WOLNEGO.

Główny skład i fabr. trumien przy ul. św. Tomasza 4 (tuż przy placu Szczepańskim) Telefon Nr 331.

Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów i załatwia sam wszystkie formalności.

Również podejmuję się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy. Zakład posiada własne nowe najwspanialsze karawany. Posiada własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, lub przyjmuje zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym. 3713 59 0

Kostyumy! Kostyumy!

Już nadeszły

do

Magazynu Henryka Schwarza

Kraków, Grodzka l. 13. Telefon 43,

okrycia jesienne i zimowe

jakoto: żakiety, saczki, okrycia długie, watowane, astrachanowe, futrzane. 3628 3 9

Magazyn wykonuje wszelkie okrycia kostyumy i suknie po nader nizkich cenach szybko, dokładnie i punktual.

Kostyumy! Kostyumy!



Wszędzie do nabycia,

a jeśli gdzie niema, żądać z magazynu 4071 3 0

JULIUSZA GROSSEGO w Krakowie.

Z powszechnie znanych i znakomitych

„Kazań i przemówień pasterskich do ludu wiejskiego"

Ks. Biskupa Fischera,

opuścił prasę t. II. i jest do nabycia w księgarni 4262 2 3

Andrzeja Juszyńskiego w Przemyślu.

Cena 5 K, z portem K 5·35, w opasce poleconej K 5·60.

Poprzednio wydane tomy kosztują:

T. I. z przesyłką pocztową K 5·35,
T. III. „ „ K 4·35,
w opasce poleconej o 25 h więcej.

Szczepy owocowe

już czas zamawiać!

Jabłonie, gruszki, śliwki, czereśnie, wiśnie 2, 3, 4 letnie, 1 szt. 20, 30 i 40 ct. Agrest, porzeczki, maliny, szparagi, truskawki, poziomki, brzoskwinie, morele, drzewa i krzewy ozdobne itp. Cennik wysyłam opłatnie.

4186 2 10 **E. Uklański**
Zarząd ogrodów Olsza-Dwór p. Kraków.

Kilku zdolnych

Czeladzi ślusarsko-kowalskich

potrzeba zaraz. — **Kraków,** Lenartowicza 14, parter. 4297 1 2

Sukienniczy dom wysyłkowy w Bernie (Mor.)

potrzebuje agentów za prowizyę, którzy mają stosunki z prywatnymi odbiorcami. Zgłoszenia pod **„Wysyłka sukna"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4094 5 6

Dziecko.

Nie mając swoich dzieci przyjmę za własne dziecko w wieku od 6 miesięcy do 5 lat od osoby zamożnej, za stałem wynagrodzeniem, zapewniając sumienną i troskliwą opiekę. Adres: **„Z. R. 28"** poste restante Łobzów. 4259 3 3

Prawdziwe

amerykańskie obuwie

o 25% taniej niż u innych firm, tylko u

JUNGERWIRTHA

ul. Grodzka l. 26 (Dom Wgo Suskiego).

Polecam swój Magazyn bogato zaopatrzony we wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, sprowadzane z pierwszorzędnych fabryk **karlsbadzkich i wiedeńskich,** nadmieniając, że sprzedaję takowe po tych samych cenach, co przy ulicy Krakowskiej.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną usługę i kreślę się z wysokiem poważaniem

4070 4 5 **M. JUNGERWIRTH.**

Nauki malarstwa

z zakresu sztuki stosowanej

udziela po powrocie z Monachium

Marya Danek

ul. Łobzowska 29, I pietro. 4129 5 5

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku liczne starcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk, lub tym podobne choroby. **Jedynym środkiem na to jest:**

„HAYA" PUDER ANTYSEPTYCZNY Cena 70 hal.

przez powagi lekarskie zalecany.

Tysiące podziękowań!

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko Pudru Haya.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 3299 32 52

Główny skład wysyłkowy **S. HAY,** aptekarz, c. i k. dostawca nadw., **Lwów.**

L. 5727. 4254 1 3

Doniesienie.

Aby zabezpieczyć wydawanie chleba i owsa dla wojska w poniżej wymienionych miejscowościach przebywającego, na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1907, a to:

dla stacyi w		na zabezpieczyć się mające artykuły		w c. i k. magazynach żywności w		dnia		października 1906 o godz. 10 przed południem
	Bochni		owsa		Krakowie		17	
	Niepołomicach							
	Wadowicach		chleba i owsa					
	Nowym Sączu		chleba		Tarnowie		22	
	Karniowie		chleba i owsa		Ołomuńcu		19	
	Cieszynie							
	Bielsku							
	M. Szymbarku							
	Prościejowie						25	
	Hranicach							
	Przerowie		chleba					
	Bzeńcu							

Dla powyższych rozpraw ogłoszone warunki można przejrzeć w starostwach i w wojskowych magazynach żywności (filialnych) w Krakowie, w Ołomuńcu, w Tarnowie i w Opawie.

Zeszytów warunkowych dostarczą powyższe magazyny bezpłatnie.

W Krakowie, 1 października 1906.

Z C. i k. Intendentury 1. Korpusu.

Bryndza owcza 40, 55 i 65 ct. za kilo.
Ser szwajcarski 75 ct. „ „
Miód pszczelny 65 ct. „ „
Słonina biała gruba po 72 ct. „ „
Słonina wędzona po 80 ct. „ „
Kawa od 1·10 do 1·70 ct. „ „
Herbata od 2·50 do 5 złr. „ „
Powidło po 24 ct. „ „
Sok malinowy po 70 ct. „ „
Poleca **LEON KIEFER, Leibicz,** Szepesmegye, Węgry. 4065 7 10
Korespondencya polska, niemiecka i węgierska.

Nieograniczony dochód

mogą mieć osoby zaufania godne przez pośrednictwo w przyjmowaniu zamówień na nowy pokupny przedmiot (nie losy). Korzystne warunki. Wiadomości fachowe niekonieczne. Zgłoszenia pod **K. Z. 2460** przyjmuje **Rudolf Mosse, Praga.** 4185 2 5

Pragnę pobierać lekcye

języka polskiego, a potem korespondencyi. — Zgłoszenia tylko listowne pod **Z. R.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4279 2 2

Wino!

wskutek korzystnego zbioru dostarczam z poręczeniem naturalnego dalmatyńskiego czerwonego wina, dobrego, łagodnego

litr po 40 halerzy

stacya kolejowa Fiume. Najmniejszy odbiór 30 litrów w beczce.

Próbka (5 kg.) opłacona do każdej poczty kosztuje 3 K.

Edmund Pauk, Rjeka (Fiume).

3703 15 30.

Zaproszenie

na mające się ukonstytuować Walne Zgromadzenie **Pierwszej Galicyjskiej akcyjnej fabryki sody amoniakalnej w Podgórzu.**

Podpisani koncesyonaryusze wymienionej akcyjnej fabryki mają zaszczyt zaprosić Panów, którzy podpisali akcye, w myśl § 37 statutu rozporządzeniem wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1 marca 1906 r. l. 5334, względnie rozporządzeniem wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 kwietnia 1906 l. 52071 do wiadomości przyjętego, na ukonstytuować się mające Walne Zgromadzenie, które odbędzie się **dnia 15 października 1906 o godzinie 10 przed południem** w kancelaryi c. k. notaryusza Dra Tadeusza Starzewskiego w Podgórzu.

Porządek dzienny:

1. Postanowienie co do utworzenia akcyjnej fabryki, co do ostatecznego złożenia statutu i wnioski, które odnoszą się do apportów, wspomnianych w § 4, ustępie 1 statutów.
2. Wybór pierwszej Rady nadzorczej i rewizorów, jakoteż zastępcy na pierwszy rok czynności.
3. Sprawozdania i obliczenia w myśl § 37 statutu.

Przeznaczone na to ukonstytuować się mające Walne Zgromadzenie przedłożenia i załączniki każdy, kto podpisał akcyę, może przejrzeć od dnia dzisiejszego aż do mającego się ukonstytuować Walnego Zgromadzenia, w dni powszednie między godziną 9 a 12 przed południem w kancelaryi c. k. notaryusza Dra Tadeusza Starzewskiego w Podgórzu.

Fabryka chemicznych produktów
B. et W. Liban.
Bernard Liban.
Władysław Liban.

C. k. uprzyw. morawski Bank eskontowy
Juliusz Epstein.
Ignacy Löw-Beer.

4299

Nowość! Nowość!

na składzie w każdej księgarni

Knut Hamsum

Niewolnicy miłości

zbiór nowel 4219 3 4

przekładu Z. Niedźwieckiego.

Kor. 1·20.

Nakład Księgarni Powszechnej

Lwów, Plac Halicki 14.

Potrzebna zaraz

dobra służąca do kuchni i jednego małego dziecka. Zgłoszenia dla H. N., Radnik nad Sanem. 4280 3 3

Przyjmuję kapelusze

do ubrania, jakoteż wszelką robotę w zakres modniarstwa wchodzącą. —

HELENA POPIEL

ul. Łobzowska L. 6, I p., oficyny. 4202 5 8

Interes śniadankowy

z wyszynkiem do objęcia od listopada. Zgłoszenia: Zarząd Kółka rolniczego w Dobromilu. 4135 5 5

Karetka

w bardzo dobrym stanie, na oliwnych osiach, z pięknem obiciem, tanio **do sprzedania u St. Sadowińskiego w Podgórzu,** Józefińska 6. 4078 5 6

Do sprzedania

Garnitur elegancki barok kryty jasnym jedwabiem, duży gobelin salonowy w ramach, dwa łóżka blaszane z materacami sprężynowemi oddzielnie lub razem, szafka nocna, portyery, karnisze. Ulica św. Jana l. 14, II p. front. 4290 2 6

L. 8853/06. 4263 2 3

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Drohobycza poszukuje fachowego **studniarza** do czyszczenia i utrzymywania studzien miejskich i prywatnych.

Przyjęcie nastąpi na podstawie umowy stosownie do postanowionych żądań i warunków zgłaszających się.

Oferty wraz z dokumentami fachowego uzdolnienia i z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia należy wnosić najdalej do **15 października b. r.** do Magistratu miasta.

Z Magistratu miasta Drohobycza,
dnia 20 września 1906.

Niewiadomski.

Świeży miód pszczelny lipcowy

deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych, po 6 koron z opłatą pocztową i blaszanki. Miód pitny sań, w szklanych oplatanych gąsiorkach za 5 kg. po 5 koron 60 hal., również z opłatą poczty. Na żądanie w beczkach koleją. — Zarząd dóbr ziemsk. i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3995 15 25

Sukienniczy dom wysyłkowy „MORAVIA"

Berno (Mor.)

wysyła swój najświeższy, obfity zbiór próbek materyj jesiennych i zimowych ze zdumiewająco niskiemi cenami zadarmo opłacony. 4093 5 20



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 odbitek dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju. — **HANNS KONRAD,** Dom eksportowy towarów muzycznych w Brüx Nr 628.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dowolna wymiana lub zwrot pieniędzy. 2587 42 60

Poszukuje posady

pomocnik handlowy rutynowany w dziale korzennym win i przy fabrykacyi wódek. Łask. zgłoszenia, Kraków, ul. Straszewskiego l. 2. L. Kochankiewicz. 4258 2 2

Panna

zdolna, energiczna potrzebna do samoistnego prowadzenia handlu, mające odpowiednią praktykę mają pierwszeństwo.

Pisemne zgłoszenia St. Sistwiński, Kraków, ul. Szewska 10. 4269 2 8

Do wydzierżawienia w Chabówce

dom murowany piętrowy, wraz z handlem towarów mieszanych, mieszczącym się w tym domu i z piekarnią. Wiadomość w Chabówce pod l. 69. 4271 2 5

Tłumaczenia

z polskiego na niemieckie i odwrotnie, piśmnie i ustnie, pod gwarancyą dyskrecyi, fachowo załatwia Horawets, ul. Zielona 26, I piętro. 4207 4 5

Brzoskwinie czeskie, słynne na cały świat, wysyła w 5 kg. koszykach za złr. 2·25 I. Jindřich, Mělnik (Czechy). 3885 22 30

Skóry

piękne z dzików (sześć sztuk), ozdoba pokoju męskiego, po 16, 15 i 14 koron. **Bulion** z drobiu i zwierzyny przewyborny po 24, 20, 15 i 12 koron kilo, do sosów po 10 koron kilo. Owoce kandyzowane świeże, śliczne, doskonałe po 4 koron kilo. Pikle korniszony mieszane, słoiki po 1 kor. i 75 halerzy. —

Kazimiera Mateczyńska

Łapszyn, Dwór, p. Brzeżany. 4127 8 14

Winogrona.

Najlepszych i najpiękniejszych winogron stołowych, co dzień świeżo rwanych, 10 funtowy koszyk opłatnie 1·70 złr. L. Altnes, Versecz 8 (Węgry). 4188 4 6

Kawaler

ubezpieczony, 28 lat, z dobr. rodziny, poszukuje towarzyszki życia, biednej, młodej, intelig., sympatycznej, bardzo skromnej panny, bez żadnych pretensyj, koniecznie sieroty bez ojca i matki. Zgłaszać się: Wilno, róg ulicy Wileńskiej i Preobrażeńskiej, dom Nr 1, mieszkanie 10. Odpowie tylko na poważne zgłoszenia. 4231

Nie czytać

tylko, lecz spróbować się musi oddawna znanego, leczniczego

ulubionego mydła liliowego

Bergmanna i Sp., Dieczyn n. L.

przedtem Bergmanna mydła liliowego (znak 2 górnicy), ażeby się pozbyć piegów i mieć płeć białą, a cerę delikatną. 1225 30 50

Po 80 h za kawałek mają na składzie:

Apt. Bartmański i Sp. w Krakowie
„ F. Gralewski „
„ Z. Marcoin „
„ M. Proń „
„ W. Redyk „
„ L. Rosenberg „
„ K. Wisniewski „
Drog. Anast. Froncz „
„ J. Hanak „
„ J. Klemensiewicz „
„ A. Pachucki „
„ Arnold Reifer „
„ J. Wiśniewski i Sp. „
„ F. Zopoth i Sp. „
Gal. Ch. F. Leistner „
„ St. Porębski i Zimler „
Hdl. mat. Roman Drobner „
„ J. Araten „
„ Mauryey Kreisler „
„ Reim i Spółka „
„ St. Rożnowski „
Drog. Jan Michnik w Bochni
„ Stanisł. Pawłowski „
Apt. M. Gorsecki w N. Sączu
„ R. Jakubowski „
„ J. Jaross „
Drog. T. Kwieciński „
„ B. Zucker „
„ L. Zarski w Podgórzu
Apt. Lazar Friedenberg „
Lazar Sonnenschein „
„ A. Karpiński w Rzeszowie
„ Kisielewicz „
„ J. Kołodziejowski „
„ J. Brzękowski w Wiśniczu
„ Roman Mayzl w Oświęcimiu